

Bilans I kwartału

Każdorazowy komunikat PKPG o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego oczekiwany jest przez społeczeństwo z dużym zainteresowaniem. Po pierwsze dlatego, że informuje o tym, jak przebiegała w tym okresie praca w całym kraju, jakie mieliśmy osiągnięcia, z czego możemy być słusznie zadowoleni. Jednocześnie — i to jest bardzo ważne — wskazuje komunikat słabsze miejsca w naszej gospodarce, na których trzeba w danym momencie skupić więcej sił, aby usunąć błędy i nadrobić zaległości.

Jaki jest bilans naszej gospodarki w pierwszym kwartale 1954 r.?

Poważnym osiągnięciem przemysłu jest niewątpliwie fakt, że mimo trudności wywołanych mrozami — do których wiele zakładów nie było przygotowanych — plan I kwartału wykonany został w 102,5 procenta, zaś wydajność pracy wzrosła w porównaniu z I kwartałem 1953 roku o 10 procent. W wielu asortymentach plan został wykonany z nadwyżką, przy czym szczególnie należy wskazać na dobre wyniki przemysłu obrabiarkowego, który — jak widać — przełamał już trudności z jakimi walczył w ubiegłym roku. Nadwyżkę produkcji uzyskał również m. in. przemysł chemiczny w takich nawozach sztucznych, jak: azotniak, superfosfat mineralny i superfosfataż oraz w przemyśle sztucznego jedwabiu i włóknie ciętym. Hutnictwo przekroczyło plan produkcji stali i wyrobów walcowanych.

Duże znaczenie ma fakt przekroczenia planu produkcji wielu artykułów konsumpcyjnych, co pozwoliło lepiej zaopatrzyć rynek w te wyroby. I tak np. zaopatrzenie ludności w masło wzrosło w porównaniu z I kwartałem 1953 r. o 9 procent, w pieczywo o 5 procent, w tkaniny bawełniane o 13 procent, w obuwie skórzane o 14 procent itp. Należy przy tym podkreślić, że polepszyło się również zaopatrzenie ludności w towary wyższego gatunku.

Przejdźmy z kolei do tych gałęzi przemysłu, które ze względu na gorsze wyniki w I kwartale będą musiały dokonać dużego wysiłku, aby nadrobić zaległości w następnym okresie. Dotyczy to przede wszystkim przemysłu węglowego i naftowego oraz niektórych asortymentów przemysłu metali nieżelaznych.

W przemyśle nawozów azotowych osiągnięcia zakładów im. Dzierżyńskiego zostały pomniejszone przez zakłady im. Findera w Chorzowie; warto natomiast podkreślić, że po przezwyciężeniu trudności rozruchu coraz lepiej pracuje Kędzierzyn. W przemyśle kwasu siarkowego i nawozów fosforowych konieczne jest zwrócenie uwagi zwłaszcza na fabrykę w Witozowie, która poważnie zaważyła na niewykonaniu planu produkcji kwasu siarkowego; przemysł ten ma poza tym do nadrobienia niedobór w dwóch ważnych asortymentach: superfosfacie granulowanym i precypitacie — wysokogatunkowym nawozie fosforowym.

Rytmicznie na ogół pracował w ciągu całego okresu przemysł maszyn rolniczych. Trzeba tu jednak nadrobić zaległości, jakie istnieją zwłaszcza w sнопowiazkach ciągnikowych (Poznań), bronach posiewnych (Kunów) i niektórych innych asortymentach. Szczególnie ważne jest obecnie, aby rolnictwo otrzymało na czas wszystkie maszyny żniwne. Poważne zaniedbania, które muszą być szybko zlikwidowane, ma natomiast w zakresie produkcji maszyn rolniczych Ministerstwo Przemysłu Drobego i Rzemiosła. Dość powiedzieć, że np. zakłady terenowe Lubelszczyzny nie wykonały planu produkcji w I kwartale br. w ani jednym z podstawowych asortymentów.

Nie zrealizowany został w I kwartale br. — jak wskazuje komunikat — również plan produkcji cegły i cementu, sody, tkanin wełnianych oraz mięsa.

Rozpatrując wykonanie planu produkcji przemysłowej według wartości, nie wolno pomijać także innych wskaźników planu, tzn.: asortymentu, jakości oraz kosztów własnych. Tym bardziej, że zwłaszcza w tych dziedzinach realizacja wskazań II Zjazdu Partii postępuje najwolniej.

Tak np. nadal wyraźnie niedomaga asortymentowo wykonywanie planów w przemyśle hutniczym. Zwłaszcza kierownictwo hut „Batory” i „Baldon” kurczowo trzyma się starych, niechlebnych pod tym względem tradycji. Nie wykonał niektórych ważnych maszyn elektrycznych przemysł elektrotechniczny. Przede wszystkim nie dał on jednak wielu asortymentów osprzętu elektrotechnicznego, poszukiwanego na rynku. W przemyśle lekkim przemysł bawełniany nie wykonał niektórych asortymentów tkanin odzieżowych, przemysł pończoszniczy — pończoch i skarpet stylowanych, obuwniczy — obuwia kolorowego itp.

W zakresie jakości produkcji — wskazuje komunikat — poprawa jest niezadowalająca. Dotyczy to przede wszystkim przemysłu wełnianego, odzieżowego, obuwniczego oraz m. in. cukrowniczego i owocowo-warzywniczego.

Podobnie jest w zakresie kosztów własnych. Jak widać, niektórzy kierownicy gospodarczy nie przejęli się jeszcze dyrektywami partii i rządu w tej dziedzinie, nie rozpoczęli dotąd realizować ich w praktyce. Tak np. Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego wykazał w I kwartale br. wysokie przekroczenie kosztów własnych i to przede wszystkim kosztów materiałowych oraz kosztów wynikających ze znacznego procentu wybraków. W przemyśle chemicznym zakłady w Tarnowie mogą się poszczycić nie tylko wykonywaniem planów, ale i obniżką kosztów we wszystkich podstawowych asortymentach. Liczne zakłady gospodarki jednak źle i poważnie przekroczyły w I kwartale br. planowane koszty. Są to m. in. fabryki kwasu siarkowego w Kielcach i Witozowie, fabryka włókna sztucznego we Wrocławiu, zakłady sodowe w Mławie i Krakowie i niektóre inne. W przemyśle wełnianym i bawełnianym poważnie rzutują na koszty własne nadmierne ilości odpadków.

Analiza I kwartału jest wskazówką dla aktywności gospodarczej i organizacji partyjnych w przemyśle, że obok dalszej walki o wykonanie planów ilościowych szczególną uwagę musi być poświęcona w II kwartale br. wskaźnikom jakościowym i ekonomicznym, finansowym. Osiągnięcie wydajniejszej poprawy w tym zakresie jest niezbędne dla wykonania podstawowego naszego zadania — szybkiego podniesienia stopy życiowej ludzi pracy.

Komunikat PKPG mówi również o wynikach uzyskanych w I kwartale br. w zakresie rolnictwa. Szczególnie należy podkreślić poprawę w zaopatrzeniu wsi w narzędzia i maszyny rolnicze oraz nawozy sztuczne. Pozytywnym zjawiskiem jest wykonanie planu kontraktacji na rok gospodarczy 1953/54 według stanu na dzień 10.IV.1954, w 101 procent. Nie zrealizowany został jednak plan kontraktacji lnu i konopi — tym bardziej musi więc przemysł lekki dopłacać, aby to co z tych roślin zostało zakontraktowane — wpłynęło do zakładów.

Obecnie najważniejszym zadaniem w rolnictwie jest terminowe ukończenie siewów wiosennych zbóż kłosowych i roślin przemysłowych oraz zasadzenie ziemniaków. Konieczne jest nadrobienie pewnych opóźnień, jakie wystąpiły w siewach zbóż kłosowych w województwach północnych: gdańskim, olsztyńskim i koszalińskim. Nie wolno również zapominać o likwidacji odlogów. Nie wystarczy tylko rozdysonować je, trzeba także dopłacać, aby zostały one rzeczywiście zagospodarowane.

Jesteśmy w przededniu święta I Maja. W kraju rozwija się nasycony ruch współzawodnictwa pracy. Wiele zakładów, PGR-ów i gospodarstw podjęło zobowiązania długofalowe, myśląc o tym, aby jak najlepiej wykonać zadania I półrocza br. W zobowiązaniach tych, w ich realizacji tkwi ogromna siła. Wyzwalają one bowiem twórczą aktywność mas, pobudzają inicjatywę produujących ludzi w najważniejszych dla naszej gospodarki kierunkach. Oprócz się na tej inicjatywę, torować jej jak najszerzej drogę, dalej ją rozwijać — oto jakie wnioski płyną również z komunikatu PKPG o wynikach I kwartału 1954 r.

W Pałacu Narodów 26 kwietnia o godzinie 15¹⁵
rozpoczęła się Konferencja Genewska

Nasz korespondent telefonuje z Genewy:

Genewa, 26.4.1954 r.

Jest dokładnie godzina 14.40. Znajdujemy się na wielkim dziedzińcu przed Pałacem Narodów w Genewie, gdzie za kilkanaście minut rozpocznie się konferencja ministrów spraw zagranicznych. Stoimy przed pierwszym wejściem na prawo z napisem „dla delegatów”. Na dziedzińcu zgromadziła się wielka liczba dziennikarzy i fotografów, którzy utworzyli długą wąską szpalę. W pierwszym rzędzie widać filmowców; niektórzy z nich stoją na wysokich skrzyniach lub na drabinach i w oczekiwaniu na delegatów filmują zawzięcie dwóch okazyjących się z dala od Pałacu, a przed nim — tłum genewczyków.

Nagle wśród dziennikarzy i reporterów powstaje poruszenie: „Czujki!” ustawione przy głównym wejściu dają znak, że nadjeżdżają pierwsze samochody z delegatami. Wszyscy wyciągają szyje, fotografowie podnoszą nad głowy aparaty. Jako pierwszy przybywa delegat Syjamu, który na dzisiejszym posiedzeniu przewodniczyć będzie obradom. Spoglądam na zegarek: godzina 14.50. Na dziedzińcu wjeżdża czarny samochód przewodniczącego delegacji Korei Ludowej, ministra spraw zagranicznych — Nam Ira. Kiedy wychodzi z samochodu, z wyszardem rozlegają się okrzyki: „Panie ministrze, prosimy twarzą do aparatów!” Minister Nam Ir zwraca się do fotografów i na chwilę przystaje.

Trzy minuty później, między zielonymi tujami, w alei prowadzącej do głównego gmachu pojawiają się cztery czarne ZIM-y z flagami Chińskiej Republiki Ludowej. Jeszcze chwila — i zatrzymują się przed wejściem do delegatów. Z drugiego z kolei auta wychodzi premier i minister spraw zagranicznych Chin Ludowych Czu En-lai. Uśmiecha się do zgromadzonych dziennikarzy i reporterów. Nieco dłuższy zatrzymuje się przed naszymi kolegami z chińskiej kroniki filmowej i znika powoli we wnętrzu gmachu. Wszyscy czujemy wagę tego momentu. Oto po raz pierwszy reprezentant wielkiego narodu chińskiego minister Czu En-lai zasiadł wraz z ministrami spraw zagranicznych innych mocarstw przy stole obrad.

O godz. 14.54 na dziedzińcu wjechał samochód amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Dullesa.

Godzina 14.56. Z daleka już widzimy kilka samochodów z flagami radzieckimi.



Pałac Narodów w Genewie — miejsce obrad konferencji

Z jednego z nich wychodzi najpierw wice-minister spraw zagranicznych Gromyko, za nim pojawia się sylwetka ministra Molotowa. Aparaty filmowe terkoczą — bez przerwy. Minister Molotow w otoczeniu najbliższych współpracowników udaje się wolnym krokiem do gmachu.

Na dwie minuty przed godziną 15 przybywa angielski minister spraw zagranicznych Eden. O 15 widzimy francuskiego ministra Bidault. Równocześnie z nimi przybywają szefowie pozostałych delegacji, biograczy udział w konferencji.

Gdy tylko minister Bidault znika we wnętrzu budynku, na dziedzińcu rozpoczyna się szalony bieg do aparatów fotograficznych i teleskopów. Kabiny, których jest w Pałacu Narodów 14, są dosłownie oblezione. Co chłoda telefonistki wołają: — Londyn, Paryż, Berlin — do aparatu! Wszystkimi dostępnymi środkami telekomunikacyjnymi płynie w świat wiadomość: konferencja genewska rozpoczęła obrady.

Niewiele mieli czasu dziennikarze, by przesłać wiadomość do swoich redakcji. Pierwsze posiedzenie konferencji trwało zaledwie kilkanaście minut. A w 20 minut później w dwóch krakich miastach: w Pałacu Narodów i w Centrum Prasowym rozpoczęło się równocześnie 5 konferencji prasowych.

Ogromna ilość korespondentów zebrała się w sali nr 14 w Pałacu Narodów, gdzie odbyła się konferencja prasowa rzecz-nika delegacji radzieckiej, L. P. Iljiczowa. Nie dziwnego: jeszcze z czasów berlińskich panuje wśród korespondentów opinia, że na prasowej konferencji radzieckiej zdobyć można na najwięcej rzeczowych informacji. Pierwsze spotkanie w Genewie z tow. Iljiczowem w pełni potwierdziło tę opinię.

Niektórzy z korespondentów byli jednak — i to poważnie — zadowoleni. Nie konferencja, ale pierwszymi wiadomościami. Znajdowali się wśród tych zadowolonych np. wysłannicy francuskich gazet „France Soir” i „Figaro”, angielskiego „Daily Mail”, czy włoskiej „Corriere della Sera”. Gazety te bowiem, podobnie zresztą jak wiele innych reakcyjnych dzienników, mówiły o „czarnych chmurach” jakie się miały pojawić już przy pierwszej sprawie — przy kwestii przewodnictwa. „France Soir” pisał nawet, że nie wiadomo, czy konferencja w ogóle się rozpocznie w dniu dzisiejszym.

Tymczasem sprawa ta, dzięki propozycji ministra Molotowa, załatwiona została bardzo szybko. Dziś rano o godz. 10.15 odbyło się nieoficjalne spotkanie ministra Molotowa z ministrem Edenem. Na posiedzeniu tym minister Eden wysunął

dwie alternatywne propozycje: pierwsza przewidywała, że przewodniczyć będą kolejno szefowie delegacji ZSRR, USA, Anglii i Francji. Druga, że przewodnictwo obejmą systemem rotacyjnym przedstawiciele wszystkich krajów uczestniczących w konferencji. W wyniku dyskusji uzgodniono na wniosek ministra Molotowa że przewodniczyć będą: szef delegacji Syjamu, szef delegacji ZSRR, szef delegacji brytyjskiej. Każdy przewodniczący dobiera sobie dwóch wiceprzewodniczących. Kiedy propozycja ta została przyjęta, minister Eden oświadczył: „To do-bry początek”. „Przyłączam się do tej opinii — oświadczył tow. Iljiczow. — W ten sposób — dodał — sprawa przewodnictwa, co do której część prasy snuła tak czarne perspektywy, została szybko rozwiązana”.

Na spotkaniu Eden — Molotow uzgodniono jeszcze kilka innych spraw. Na wniosek szefa delegacji radzieckiej postanowiono, że pierwszymi mówcami na następnym wtorkowym posiedzeniu konferencji będą przedstawiciele Korei, tzn. Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Korei Południowej. Problem koreański będzie przedyskutowany jako pierwszy punkt porządku dziennego zgodnie z porządkiem ustalonym na konferencji berlińskiej.

Na dzisiejszym posiedzeniu popołudniowym przewodniczył przedstawiciel Syjamu — książę Wan Bongsprabandh.

Otwierając konferencję przewodniczący poprosił o zgłoszenie propozycji. Wówczas minister Dulles zaproponował, jak uzgodniono uprzednio między ministrem Molotowem i Edenem — że przewodnictwo obejmą kolejno przedstawiciele Syjamu, oraz ministrowie Molotow i Eden. Konferencja przyjęła ten porządek.

Następnie przewodniczący wygłosił krótkie przemówienie wstępne. Podkreślił on, że postara się, by konferencja została uwieczniona sukcesem. „Państwo, które reprezentuję — oświadczył mówca — jest krajem azjatyckim żywnie zainteresowanym w pomyślnym rozwiązaniu zagadnień, które będą przedmiotem obrad konferencji genewskiej. Pozytywny rezultat konferencji przyczyni się do ustanowienia trwałego pokoju w Azji”. Następnie delegat Syjamu odczytał depeche od prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej, życzącą konferencji genewskiej powodzenia.

Na pierwszym posiedzeniu konferencji uzgodniono, że posiedzenia odbywać się będą co-dziennie, z wyjątkiem niedziel, między godziną 3 a 7 po południu z krótką przerwą o godz. 5. Za urzędowe języki konferencji uznano: rosyjski, angielski, francuski, chiński i koreański. Posiedzenia będą miały charakter zamknięty, bez udziału obserwatorów, chyba że zapadnie w tej sprawie inna decyzja w trakcie obrad.

Fakt, że uzgodniono pomyślnie pierwszą sprawę — a wszyscy rozumieli przecież, że jest to kwestia bardzo poważna: mimo że ma charakter proceduralny, — przyjęty został z zadowoleniem przez większość dziennikarzy i wśród delegatów. Jest to jednak dopiero początek i nie można nie widzieć trudności, jakie się piętrzą przed — konferencją. Trudności, które wynikają z tego, co angielski tygodnik „New Statesman and Nation” określał, jako „ciężki nacisk amerykański”, a „Observer” jako „wojownicze nastawienie pana Dullesa”.

Dziś, po zakończeniu pierwszego posiedzenia, delegaci i dziennikarze wylegli nad Jeziorem Lemanskim, zapalając kawie i paląc papierosy. Jest to ostatni odpoczynek przed ciężką pracą, jaka ich czeka od jutra.

ZYGMUNT BRONIAREK

W DNIACH KAMPANII SIEWNEJ

Trzeba nadrobić opóźnienia
w województwach północnych

GDANSK (kor. wł.). W województwie gdańskim siewy rozpoczynają się nieco później, niż w innych rejonach kraju. W tym roku ze względu na długotrwałe deszcze siewy zbóż kłosowych spóźniły się tu szczególnie. Rozpoczęły się one dopiero w drugiej połowie kwietnia. Dlatego należało podwoić tempo prac siewnych, wykorzystując każdą godzinę, każde pogodę przedpołudnie czy popołudnie. Każda bowiem niewykorzystana godzina to mniej ziarna z żuławskich mądów.

W powiecie Nowy Dwór istnieją kilkanaście spółdzielni produkcyjnych, które obsługują POM Nowy Dwór. Przyjrzyjmy się bliżej, co dzieje się w tym POM-ie przez dwa słoneczne dni: 23 i 24 bm. to jest w czasie, w którym wartość każdej godziny na-

Wiosenna kampania siewna, w szeregu rejonów kraju, przebiega dotychczas w niekorzystnych warunkach atmosferycznych. Opady deszczowe i śnieg oraz przymrozki, które wystąpiły w niektórych województwach, zahamowały tempo prac polowych. Obecnie przed rolnictwem szczególnie ważne zadanie: nadrobić opóźnienia i zadanie: zrealizować siewy zbóż przed zakończeniem siewu zbóż jarych.

leży mierzyć na wagę nie tyle złota ile kwintali zboża. Tymczasem zamiast operatywnie kierować akcją siewną w terenie — cały niemal kierownictwo POM-owski siedział w POM-ie. Dlaczego? Otóż dlatego, że 23 bm. kierownicy aparat POM-u przygotowywali się do zebrania partyjnego, a 24 bm. odbywał zebranie partyjne. Ani Wydział Polityczny, ani Komitet Powiatowy nie pomyślał o tym, że ze-

branie można na kilka dni odłożyć, a pogodę dni wykorzystać do intensywnych prac polowych w spółdzielniach produkcyjnych. A tymczasem spółdzielcy byli rozgryzieni, że zabrano im z pół traktorzystów.

W powiecie Nowy Dwór często także psują się ciągniki. Bywają dni, w których niemal jednocześnie staje po kilka traktorów. Np. 23 bm. w trzech tylko spółdzielniach produkcyjnych: Nowa Kościelna, Palczewo i Jeziernik — stało pięćdziesiąt pięć ciągników. W spółdzielni produkcyjnej Jeziernik, jak stwierdza towarzysze z powiatu i POM-u, przez cały tydzień stał nieczynny ciągnik. Nie postarano się, aby zabezpieczyć w tym czasie w tej słabo pracującej spółdzielni produkcyjnej, wzmocnienie brygady traktorowej przez zwiększenie ilości traktorów. (ap)

25 rocznica uchwalenia pierwszej pięciolatki w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). — 25 bm. minęła 25 rocznica powstania przez 16 konferencję Partii Komunistycznej uchwały o pięcioletnim planie rozwoju gospodarki narodowej ZSRR. Narod radziecki zrealizował pierwszy plan pięcioletni przed terminem — w ciągu czterech

lat. W okresie tym globalna produkcja przemysłowa wzrosła dwukrotnie.

Od chwili uchwalenia pierwszej pięciolatki do Wielkiej Wojny Narodowej, tj. w ciągu 13 lat wybudowano w ZSRR blisko 9 tys. nowych potężnych zakładów przemysłowych, wy-

posażonych w najnowocześniejszy sprzęt techniczny. Nieustanny postęp charakteryzuje również lata powojenne. Obecnie wielki przemysł ZSRR wytwarza w ciągu 9 dni tyle, ile wynosiła produkcja przedrewolucyjnej Rosji w ciągu roku.

Rada Narodowości i Rada Związku
uchwalały budżet państwowy ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Na posiedzeniu Rady Narodowości 26 bm. zakończyła się dyskusja nad budżetem państwowym ZSRR na rok 1954. W dyskusji wzięło udział 35 deputowanych z republik związkowych i autonomicznych.

Obszerne przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — G. M. Malenkov, którego uczestnicy posiedzenia powitali długotrwałymi oklaskami. Deputowani i członkowie słuchali przenośnie goście. Malenkow z wielkim zainteresowaniem wielokrotnie przerywano je oklaskami. (Przemówienie G. M. Malenkowa podajemy na str. 31).

Następnie przemówienie końcowe w sprawie budżetu państwowego wygłosił minister finansów, deputowany A. Zwierniew.

Deputowani do Rady Narodowości uchwaliли jednomyślnie

ustawę o budżecie państwowym ZSRR na r. 1954.

(f) MOSKWA (PAP). 26 bm. w godzinach wieczornych odbyło się piąte posiedzenie Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, na którym zakończono dyskusję nad budżetem państwowym ZSRR.

Na posiedzeniu wygłosił obszerne przemówienie I sekretarz KC KPZR, deputowany N. S. Chruszczow, po którym uchwalił jebrani wysłuchali z wielką uwagą i niejednokrotnie przerywali je oklaskami. Rada Związku zatwierdziła jednomyślnie budżet państwowy ZSRR na rok 1954 z uwzględnieniem poprawek komisji budżetowej. Jednocześnie uchwalono też ustawę o budżecie państwowym ZSRR na rok 1954.

Dnia 27 odbędzie się wspólne posiedzenie Rady Narodowości i Rady Związku.

Kaszmir chce przystąpić
do Unii Hinduskiej

(f) LONDYN (PAP). Jak donosi prasa, premier Kaszmiru Ghulam Mohammed przemawiając 25 bm. na ogólnohinduskiej konferencji muzułmanów w Lucknow oświadczył, że uchwala Zgromadzenia Ustawodawczego Kaszmiru w sprawie przystąpienia Kaszmiru do Unii Hinduskiej jest nieodwo-

latna, wobec czego plebiscyt w tej sprawie jest zbędny. Ghulam Mohammed zapowiedział także ogłoszenie oficjalnego komunikatu o konspiracyjnej działalności b. premiera Kaszmiru, Abdullii, który został usunięty od władzy i znajduje się w areszcie domowym.

Robotnicy Warszawy na wartach 1-majowych

(Obsl. wł.). Coraz więcej załóg warszawskich zakładów pracy pragnąc pogłębić realizację podjętych zobowiązań przystępuje do pełnienia wart 1-majowych.

W dniu 26 bm. warty 1-majowe zaciągnęło m. in. 836 pracowników Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 5. Np. grupa murarzy tow. Petkiewicza w składzie 4 osób skróci o 3 dni pracę przy ukła-

daniu tynku i nalepianiu suwremy, a grupa transportowa tow. Stefana Onufrowicza zobowiązała się wyładować z wagonów kolejowych dodatkowo 138 ton żwiru skracając czas pracy z 96 na 50 godzin.

W Zakładach Wytwórczych Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg, pierwsza do pełnienia wart przystąpiła załoga oddziału P-3 postanawiająca produkcją swoją zabezpieczyć dostateczną ilość detali po-

trzebnych wydziałom montażowym do przekroczenia planu.

Współzawodniczymi o tytuł najlepszej brygady im. I Maja — oto hasło jakie podjęły brygady młodzieżowe w zakładach im. Janka Kraskiego we Włochach.

Tego samego dnia warty 1-majowe podjęli pracownicy Zakładów Gazownictwa Okręgu Warszawskiego, W. Z. Farm, Zjedn. Budownictwa Miejskiego nr 1 i wielu innych. (cz)

BUDOWNICZYWE HUTY IM. LENINA PRZYSPIESZAJĄ
ROZRUCH SIŁOWNI

KRAKÓW — NOWA HUTA. Liczne brygady robotnicze huty im. Lenina meldują o wykonaniu zobowiązań podjętych przy zaciąganiu wart 1-majowych.

O zakończeniu montażu części wysokoprężnych stacji redukcyjnych siłowni Kombinatu

im. Lenina doniosły ostatnio zespoły „Energomontażu”. Na czoło wybiły się tu zespoły majstra Adama Pajaka.

Podczas gdy zespoły robotnicze wspólnie z grupą rozruchową siłowni czynią ostatnie przygotowania do wstępnego uruchomienia pierwszej tur-

dmuchawy, brygady montażowe pracujące przy kotle nr 2 siłowni doniosły o nowym sukcesie osiągniętym na wartach 1-majowych. Odbita w tych dniach próba wodna kotła nr 2 wykazała wysoką jakość montażu i dokładność wszystkich spawów.

200 TON STALI PONAD PLAN DAŁA ZAŁOGA STALOWEJ WOLI

RZESZÓW (kor. wł.). Załoga huty Stalowa Wola zaciągnęła warty produkcyjne, podsumowując dotychczasowe osiągnięcia w realizacji czynu pierwszomajowego.

Załoga stalowni dała już 200 ton stali ponad plan. Brygady obsługi pieców przeprowadziły

81 azybkosciowych wytopów. Brygada I wytapiacza Władysława Zerdeckiego, która do dnia 1.V zobowiązała się przeprowadzić 10 azybkosciowych wytopów, zrealizowała już swe zobowiązanie. Brygada Zerdeckiego przeprowadzi do końca bm. jeszcze 4 azybkosciowe wytopy. W hucie zrealizowano

wiele zobowiązań indywidualnych. M. in. kontroler techniczny Ludwik Ulda zobowiązał się wykonać z części wybrakowanych uniwersalny uchwyt do płyt kontrolnych. Na dwa dni przed terminem Ulda zameldował o wykonaniu swego zobowiązania.

(C. Bl.)

ELEKTRYFIKACJA GROMAD

RZESZÓW. Pracownicy Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa zakończyli już w czynie 1-majowym prace przy montażu sieci elektrycznej w gromadach Łąka,

pow. Rzeszów, Wajslowie, pow. Mielec i Woli Małej, pow. Łańcut. W gromadach pow. Rzeszów, w Wysokiej Strzyżowskiej, Jasionce i Głbskiej prace przy zakładaniu sieci są już na

ukończeniu. Pocztowcy woj. rzeszowskiego zobowiązali się objąć ponadplanowo połączenia telefonicznymi siedem gromad.

(PAP)

Pożegnany występ „Comedie Francaise” w Leningradzie

(f) MOSKWA (PAP). W Akademickim Mafm Teatrze Operowym w Leningradzie odbył się 25 bm. pożegnany występ artystów teatru „Comedie Francaise”. Aktorów francuskich, którzy wystawili komedie Moliera „Mieszczanin szlachcikiem”, widzowie nagrodzili bucznymi oklaskami.

W czasie swego pobytu w Leningradzie zespół teatru „Comedie Francaise” wystąpił sześciokrotnie ze sztuką „Mieszczanin szlachcikiem”.

Oznaczenie twórców filmu „Skanderbeg”

(f) TIRANA (PAP). Prezydium Zgromadzenia Narodowego Albancji Republiki Ludowej oznaczyło grupę filmowców radzieckich i albańskich — twórców kolorowego filmu fabularnego „Skanderbeg”.

Order Wolności I klasy przyznano: M. Papawie — autorowi scenariusza, S. Jutkiewiczowi — reżyserowi filmu i A. Chora — aktorowi roli Skanderbega.

W bratnich krajach

W południowych rejonach Gruzji kolchozy i sowchozy przystąpiły do sadzenia oznaczających się wielką trawą bambusową chłopskich wosków woskanych na powierzchni 1130 ha założono zostaną nowe plantacje bambusowe.

60 rodzajów nowych wyrobów elektrotechnicznych takich, jak: przekaźniki, przekaźniki, aparatury elektryczne, żelazka i aparaty radiowe otrzyma w br. ludność Rumunii.

936 godzin w powietrzu spędziła lotniczka radziecka Maria Kozłowa. W ciągu 15 lat pracy Salowa przeleciała ponad 2 miliony kilometrów.

9.306 nowych izb szkolnych wybudowano w Korei Ludowej od chwili zakończenia działań wojennych. W porównaniu z rokiem 1952/53, liczba szkół wzrosła o 360, a liczba uczących się o 180 tys.

Pierwszy wielozłot 16-piętrowy budynek jest obecnie w Pradze. Zostanie on oddany do użytku pod koniec 1955 r.

Dar dla Korei — frezarka wyprodukowana ponad plan przez młodziaków z Zakładu im. Rakostepa w Budapeszcie — przekazywana zostanie ambasadzie koreańskiej. Inicjatywę tę podjęła młodzież inżynierska.

60 tys. słów zawiera nowy słownik polsko-czeski, wydany nakładem Zakładu Czecho-Polskiego Wydawnictwa Pedagogicznego. Dzieło to jest rezultatem kilkuletniej pracy dr. Bohumila Vydry.

„Krasnasia strzela” — eksprek Moskwa-Leningrad otrzymał nową wagony, których urządzenie resorowe zapewniają bezszarpane biegi pociągów. W dwu i czterozłotych przelazach zainstalowane są radiotelefony, umożliwiające pasażerom rozmowy telefoniczne z Moskwą i Leningradem.

Członkowie drukarskiej z masy plastycznej wyprodukowano w Moskwie. Są one 8 razy tańsze i 10-krotnie lżejsze od metalowych, a jednocześnie trwalsze i wygodniejsze w użyciu.

Audycje telewizyjne nadawane w Pradze odbierac można w ok. 80 miejscowości Czechosłowacji. W Pradze otwarte będzie kino telewizyjne, a pobliskie wioski obsługuwać będą wozy obsługujące aparaty telewizyjne.

W kilku zdaniach

KONCERTY ARTYSTÓW RADZIECKICH W KANADZIE

OTTAWA. W Kanadzie przebywający na zaproszenie Towarzystwa Przyjaciół Kształtowania Radzieckiej Kultura artystów radzieckich z S. W. Solowjowem na czele 21 bm. w największym ośrodki przedstawili w kulturalnym Kanału — w m. Toronto, odbył się pierwszy koncert. Sala była przepełniona. Publiczność — głównie młodzi ludzie — wspaniale oklaskiwała artystów radzieckich.

NOWE WŁADZE KŁ ZWIĄZKU PIŚNARZY CZESZCZOWSKICH

PRAGA. Odbyło się tu posiedzenie KŁ Związku Piśnarzy Czeskosłowackich. Jednocześnie wybrano przewodniczącą Związku — laureatka nagrody państwowej Jana Dřida.

Genewa — głównym tematem prasy światowej

(f) PARYŻ (PAP). Komentarze prasy francuskiej na temat konferencji genewskiej uwypuklają przede wszystkim zamieszanie i poważne rozbicie panujące w obozie zachodnim.

Pisząc o agresywnym stanowisku delegacji amerykańskiej i jej chęci podsyć, a nawet rozszerzenia wojny indochińskiej, dziennik „Combat” podkreśla „pełne arogancje złudzenie admirałów i generałów amerykańskich, którzy wyobrażają sobie, że Chiny ustąpią, o ile będzie się demonstrowało wobec nich siłę”. Dziennik zaznacza, że „Dulles przybywa do Genewy w całkowitym przekonaniu, że konferencja skazana jest na niepowodzenie”.

Nawiązując do poważnych różnic poglądów w łonie rządu francuskiego, dziennik stwierdza, iż jest to „rząd podzielony, który zawiąduje w ostatnich tygodniach swe istnienie jedynie temu, że kilku ministrów przekłada swoje teki nad wierne swoim przekonaniom. Rozbiegi, ogarnięci paniką wobec dramatu, którego rozwiązania nie zdolali przewidzieć, nasi ministrowie sprawują wrażenie, że zgadzają się na najgorsze, byleby tylko nie wyznać swoich błędów”.

Niepokój i zamieszanie w obozie zachodnim

Organ prawniczych socjalistów „Le Populaire de Paris” stwierdza, że „sytuacja w Indochinach będzie od początku do końca dominowała nad obradami genewskimi. Dramat polega na tym, że w przededniu tego wielkiego spotkania sojusznicy zachodni, jak wyjdzie się, nie uzgodnili ani taktyki postępowania, ani nawet swych celów”. Dziennik domaga się od Francji, aby podjęła natychmiastowe rokowania o przerwanie ognia w Indochinach.

Również „Franc Tireur” podkreśla zamieszanie w szeregach delegacji zachodnich. „W Genewie — pisze dziennik — gdzie rozpoczyna się jedna z najważniejszych konferencji wojennych, panuje całkowita niepowinność”. Charakterystycznie pozycję delegacji francuskiej, dziennik pisze: „Trzeba przyznać, że po stronie francuskiej

podkreśla, że „udział Chin Ludowych w konferencji genewskiej otwiera nowy okres w historii stosunków międzynarodowych”.

Po raz pierwszy w przededniu konferencji tego rodzaju minister Molotow mógł uściśnić przyjazną dłoń. Uściśnięcie ten symbolizował nienaruszalne braterstwo 700 milionów ludzi, niewyczerpane zasoby dwóch największych krajów świata, zdecydowanych bronić sprawy pokoju”.

Charakterystyczny stanowisko Wielkiej Brytanii w sprawie Indochin „Le Monde” dochodzi do wniosku, że delegacja brytyjska wyznaje zasadę, iż „mocarstwa zachodnie będą musiały pójść na pewne ustępstwa” wobec Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. „Podczas gdy dawniej sądzono w Londynie, że w Indochinach nie byłoby żadnego rozjem na podstawie podziału, podobnie jak w Korei — pisze „Le Monde” — to obecnie zapanowały tam poglądy bardziej elastyczne”.

Jak podkreśla dziennik, najbardziej rozpowszechnione w Londynie jest przekonanie, że „nie byłoby żadnych szans przywrócenia pokoju w Indochinach, gdyby mocarstwa zachodnie odmówiły pewnych ustępstw wobec Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — zarówno w dziedzinie politycznej jak i geograficznej”.

Plan Nehru może być podstawą rokowań

LONDYN (PAP). „Mocarstwa zachodnie — pisze „Times” — popłynęłyby błędem, gdyby zaniedbały szanse osiągnięcia rozwiązania politycznego na konferencji genewskiej. Plan premiera Nehru zasługuje na dokładne zbadanie w Genewie, choćby dlatego, że przypomina on Zachodowi, iż problemy Azji południowo-wschodniej nie powinny być uregulowane w drodze zwycięstwa militarnego”.

„News Chronicle” również domaga się rozpatrzenia planu Nehru. Dziennik dodaje, że

Nowe zadania kompozytorów polskich

Walne zgromadzenie członków Związku Kompozytorów Polskich

(f) 26 bm. zakończyły się w Warszawie trzydniowe obrady Walnego Zgromadzenia członków Związku Kompozytorów Polskich. Celem obrad, których podstawą był referat dr Zofii Lissyt, „Zagadnienie rozwoju muzyki polskiej w okresie 10-lecia Polski Ludowej”, było przedyskutowanie dotychczasowych osiągnięć i błędów w zakresie twórczości muzycznej, jak również omówienie zadań stojących przed kompozytorami w świetle wytycznych II Zjazdu Partii.

W czasie trzydniowych obrad głos zabierali liczni kompozytorzy, muzykolodzy i działacze kulturalni. Stwierdzono, iż mimo niewątpliwych osiągnięć, twórczość kompozytorów polskich nie zaspokaja w pełni potrzeb naszego społeczeństwa. Nieodstająca ilość utworów z zakresu muzyki programowej, utworów kantatowych i pieśni, brak dobrej muzyki rozrywkowej i tanecznej, dobrych opracowań muzyki ludowej — wszystko to stawia przed kompozytorami poważne zadania twórcze.

Wielu dyskutantów poruszało zagadnienie nowatorstwa formy w twórczości naszych kompozytorów, krytykując często stosowane dotychczas zbyt ciasne pojęcie realizmu społecznego w muzyce. Stwierdzono, iż muzyka, wyrażająca nową treść naszego życia, winna szukać nowych środków wyrazu, przy czym ocena właściwości nowych form należy do samych odbiorców muzyki, a więc do całego społeczeństwa. Wiele miejsca w dyskusji poświęcono zagadnieniom krytyki muzycznej, sprawie młodego narybku kompozytorskiego, problemowi popularyzacji polskiej

Spółeczeństwo Opolszczyzny uczciło setną rocznicę zgonu Józefa Elsnera

OPOLE. Społeczeństwo Opolszczyzny uczciło 100 rocznicę zgonu wybitnego kompozytora i nauczyciela Chopina — Józefa Elsnera.

W Grodkowie — rodzinnym mieście Elsnera, przy szczerze wypełnionej widowni powiatowego domu kultury, odbył się uroczysty koncert w wykonaniu opolskiej orkiestry symfonicznej z gościnnym udziałem solistów: Jana Ekiera (fortepian) i Czesława Kozaka (baryton).

Na program koncertu włożyły się utwory Elsnera: uwertury

do oper: „Echo w lesie” i „Leszek Biały” oraz pieśni w wykonaniu Czesława Kozaka. W drugiej części koncertu Jan Ekier wykonał Koncert fortepianowy f-moll Chopina.

Czcząc pamięć wybitnego pedagoga i kompozytora — syna Ziemi Opolskiej, w rocznicę śmierci Elsnera społeczeństwo Grodkowa nazwało powiatowy dom kultury jego imieniem.

Również w Opolu odbył się uroczysty koncert poświęcony setnej rocznicy zgonu wielkiego Opolanina. (PAP)

Uroczystości w Warszawie

Dnia 27 bm. odbędzie się w Warszawie uroczystości w związku z setną rocznicą śmierci Józefa Elsnera, działacza muzycznego, kompozytora, pedagoga, nauczyciela Chopina.

Program uroczystości przewiduje:

godz. 13 — odsłonięcie tablicy na gmachu Dziekanów, gdzie mieszkał i pracował Elsner, godz. 18 — otwarcie wystawy elsnerskiej w hallu Teatru Narodowego, godz. 18 — w Teatrze Narodowym uroczysta akademii poświęcona Elsnerowi.

Prochy gen. Waszkiewicza spoczęły w Alei Zasłużonych na Powązkach

26 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość przeniesienia na Cmentarz Wojskowy na Powązkach prochów dowódcy 5 Dywizji Piechoty Ludowej Wojska Polskiego, Bohatera Związku Radzieckiego gen. bryg. Aleksandra Waszkiewicza, który zginął bohaterską śmiercią w walkach z hitlerowskim faszyzmem w przededniu zwycięskiego zakończenia wojny.

W uroczystości wzięła udział delegacja oficerów, podoficerów i szeregowców 5 Dywizji Piechoty WP z pocztom sztandarowym oraz delegacje wojskowe, organizacje polityczne, społeczne i zakładów pracy stołecznej.

Z ramienia Armii Radzieckiej uczestniczyli w uroczystości attaché wojskowy ZSRR w Polsce, Nad grobem w Alei Zasłużonych przemówił w imieniu Partii i Wojska Polskiego szef Sztabu Generalnego WP gen. dyw. J. Bortolowski.

„Mija 9 lat — powiedział gen. dyw. Bortolowski — od tych pamiętnych dni kwietniowych, kiedy II Armia Ludowa Wojska Polskiego toczyła zwycięskie boje pod Budziszynem. W czasie tych bojów okryła się nieśmiertelną chwałą 5 dywizja

W uroczystości otwarcia wystawy przemawiali sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą amb. J. K. Wende oraz ambasador K. Wojska.

Z kolei Komisarz Wystawy, znany historyk sztuki dr M. Micko scharakteryzował pokrótce etapy rozwoju sztuki czechosłowackiej. (PAP)

Balet Opery Poznańskiej wystąpi w Warszawie

Jedną z 1-majowych atrakcji artystycznych stolicy będą występy baletu Państwowej Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu, który w pełnym składzie wraz z orkiestrą przybędzie na gościnne występy do Warszawy.

Nowe rodzaje przetworów

WROCLAW (kor. wł.). Jeden z największych w kraju zakładów przetworczych owoców i warzyw w Złebkach produkując około 100 asortymentów różnych konserw warzywnych, owocowych i warzywno-owocowych, w tym: soki, wino itp.

Ostatnio zakłaga rozpoczął produkcję nowych asortymentów a między innymi fasolkę z kiełbasą w sosie pomidorowym, zestaw suszonych 10 różnych warzyw pakowanych w małe 100-gramowe paczki itd.

Czynione są również przygotowania do produkcji konserw warzywno-owocowych jak np. fasolki i grochu z wędzonką, przystawek jak kabaczki oraz koncentratów kilku gatunków zup.

N.

Kronika dyplomatyczna

W dniu 26 bm. Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce Nikołaj Michajłow złożył wizytę ministrowi Handlu Zagranicznym Konstantemu Dąbrowskiemu. (PAP)

Minister Molotow podejmował obiadem ministra Czou En-laia

(a) GENEWA (PAP). Minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow wydał 26 bm. obiad na cześć ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia. Na przyjęciu obecni byli ponadto ze strony chińskiej wice-

ministrowie spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Ciang Wen-tien, Wang Czia-siang i Li Ke-nun, sekretarz generalny delegacji chińskiej na konferencję genewską Wang Bin-nan oraz doradcy Szi Cze i Czia Kuan-hua.

Żądania zakazu broni masowej zagłady

W ANGLII... (f) LONDYN. W Londynie na Trafalgar Square odbył się wiec zwołany z inicjatywy organizacji „Chrześcijaństwo w walce o pokój”. Uczestnicy wiecu wystąpili z żądaniem zakazu broni atomowej i innej broni masowej zagłady. Na wiecu przemawiał witalny gorąco dziekan katedry Canterbury dr Hewlett Johnson.

JAPONII...

(f) PEKIN (PAP). Z Tokio donoszą, że japońska rada naukowa, w skład której wchodzi wybitni naukowcy kraju, na swym dorocznym zebraniu uchwaliła apel domagający się zakazu wszelkiej broni atomowej i wodorowej. Uczni japońscy żądają ustanowienia kon-

trolu nad energią atomową i wykorzystywania tej energii jedynie w celach pokojowych.

WŁOSZECH...

(f) RZYM (PAP). We Włoszech szerzy się ruch na rzecz zakazu broni masowej zagłady. Rady miejskie w Trapani i Lecce uchwały rezolucje, w których domagają się zakazu broni atomowej i wodorowej.

PARLAMENT ISLANDII

(f) LONDYN (PAP). Z Reykjaviku donoszą, że parlament Islandii zaaprobował wniosek partii socjalistycznej, aby rząd USA z żądaniem zaprzestania prób z bombą wodorową. Rząd domaga się na również podjęcia przez USA rozmów z innymi zainteresowanymi krajami w sprawie zakazu produkcji broni atomowej i powszechnej redukcji zbrojeń.

Krajowe biuro młodzieżowej partii socjalistycznej opublikowało apel wzywający młodych socjalistów i socjaldemokratów Włoch oraz wszystkich krajów świata, aby rozwinięli szeroką kampanię na rzecz zakazu broni atomowej i ograniczenia zbrojeń.

załogami na pomoc generalowi de Castries w Dien Bien-fu.

I wtedy właśnie poszedł w ruch nakręcony z Waszyngtonu Bao Dai, zapowiadając, że nie będzie honorował żadnych zobowiązań, jakie ewentualnie podejmie Francja w Genewie „bez poszanowania interesów narodowych Wietnamu”, czyli innymi słowy — bez poszanowania interesów amerykańskich w Wietnamie.

Wyjątkowy brzuchomówczy talent ministra Dulles ujawnił się przy tej okazji w całej pełni: mówiąc ustami Bao Daia w Paryżu, potrafił on zarazem ustami szefa polonijnych sztabów USA Radforda wyjaśnić, że Dien Bien-fu nie otrzyma pomocy lotniczej z USA o ile Francja nie podporządkuje się wszystkim amerykańskim wymaganiom.

Dziennik „Combat” pisze: „Dziś zaczyna się konferencja genewska, od której nasz rząd — jak twierdzi — spodziewał się pokoju. Czyż więc te 8 lat złudzeń, błędów, pogardy dla interesów i woli kraju znaleźć ma uwierzenie w rozszerzenie pożaru? A oto ci sami ludzie, którzy od 8 lat dodają jedną zbrodnię przeciw narodowi do drugiej — znaleźli dziś chęć usprawiedliwienia swoich błędów w błędach jeszcze większych”.

Emerytowany urzędnik ministerstwa wojny gnieźnie uderza dłoń po gazetce. Chciałby zaprzeczyć, chciałby powie-

Muzulmanie hinduscy potępiają ingerencję amerykańską w Azji

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi, że w Lucknow zakończyły się obrady ogólnohinduskiej konferencji muzulmańskiej.

Uchwalona na konferencji rezolucja stwierdza, że 360-milionowy naród hinduski „będzie walczył o każdą pięć ziemi Kaszmiru”. Rezolucja domaga się także od USA, Pakistanu i Turcji zaprzestania ingerencji w sprawę Kaszmiru.

Uczestnicy konferencji jednomyślnie potępił układy militarne, zawarte między Pakistanem a Turcją oraz USA.

Wybory wiceprezydenta w Argentynie

(a) NOWY JORK (PAP). Jak donosi prasa południowo-amerykańska, w niedzielę, 25 bm. odbyły się w Argentynie wybory nowego wiceprezydenta oraz części składu senatu.

W wyborach zwyciężył kandydat partii Perona, kontradmirał Alberto Teisiera, który uzyskał 4.485.937 głosów. Kandydat partii radykalnej uzyskał 2.270.695 głosów.

Wrocław. Uruchomienie w Bystrzyckiej Zakładach Przemysłu Zapalczanego nowej hali automatów, wyposażonej w nowoczesne maszyny zakończył pierwszy etap przebudowy i unowocześnienia tych zakładów. Przy nowych automatach sta-

dzie, że rząd francuski coś przecieżył. Ze nie każdy człowiek w rządzie jest „człowiekiem-echo”.

Do Genewy jedzie nie tylko Bidault, ale również Jacquet, sekretarz stanu od spraw państw stowarzyszonych. Jacquet jest członkiem grupy eks-gaullistów (URAS), która ostatnio kilkakrotnie groziła wystąpieniem z gabinetu, nie zgadzając się z polityką Bidault. Grupa ta opublikowała ostatnio oświadczenie, w którym wypowiada się przeciw „armii europejskiej” i przeciw indochińskiej polityce rządu. Teraz pan Jacquet jedzie do Genewy żeby pilnować Bidault. I stary emeryt ma przynajmniej nadzieję, że Francja powie swoje słowo w Genewie, nie powtarzając wszystkiego za Dullesem.

Tak więc „wspólny front” mocarstw zachodnich ma i tę szczególną cechę, że doprowadził jeszcze przed konferencją genewską do poważnych sprzecznoci w łonie jednego ze swych członków — mianowicie rządu Republiki Francuskiej. Pismo „Aurore” napisało dowcipnie: „Istnieje w naszym rządzie zwyczaj mieszania pojęć „rządzić” i „trwać”. Gabinet Lanieli jeszcze trwa. Ale w Genewie trzeba będzie jednak na propozycje pokojowe coś „powiedzieć”.

Co odpowie rząd francuski — to pytanie zadaje sobie dziś każdy Francuz.

KRZYSZTOF WOLICKI

Genewa widziana z Paryża

(TELEFONEM OD NASZEGO KORESPONDENTA)

Jak zazwyczaj — i przed konferencją genewską usiłowano zmontować wspólny front „zachodni”, wspólny front trzech mocarstw. Takie było zadanie ministra Dullesa, na odbytej w sobotę konferencji trzech w Paryżu.

Spróbujmy poszukać elementów, z których składa się wspólny front już w momencie, gdy przy ustawionych w podkowę stołach zaczęła się konferencja genewska. I spróbujmy w tym celu posłużyć się oceną sytuacji, jaką po przeczytaniu sześciu porannych poniedziałkowych gazet wytworzył sobie pewien starszy pan, emerytowany urzędnik francuskiego ministerstwa wojny, na oświeconej ławce przy basenie w Ogrodzie Tuilleryjskim.

— Czy słyszał pan kiedyś takie trio, w którym bas zagląda za pozostali, a na dodatek kopie ich po kostkach, żeby mu nie przeszkadzały? Tak właśnie wygląda wspólny front naszego zachodniego sojuszu...

Nie można się było nie uśmiechnąć, gdyż obu nam przyszło do głowy ta sama myśl: minister Dulles — jak twierdzi prasa — dysponuje właśnie potężnym basem.

Przed konferencją w Berlinie również robiono dużo ruchu na temat wspólnego frontu. Różnica pomiędzy sytuacją

wówczas i dziś polega na tym, że w Berlinie mocarstwa zachodnie mogły jeszcze nadać swemu wspólnemu frontowi jakiś polski wiersz inicyjatywy. Tę rolę spełniła ostatecznie — jak pamiętamy — osławiona koncepcja „wólnych wyborów” w Niemczech, którą nawet brytyjski minister ostrzelił własnym nazwiskiem. Tymczasem przed Genewą...

Przed Genewą zdarzyły się między innymi takie rzeczy: Sędziwego premiera Churchillę jako ministra spraw zagranicznych wyrwał z łóżka w nocy z soboty na niedzielę, aby mu powiedzieć, że nie mógł je chać bezpośrednio z Paryża do Genewy, bo minister Dulles na wiele rzeczy, które mówili Brytyjczycy powiedział „nie”, a on, Eden, nie mógł powiedzieć „tak” na wiele z tego, co mówił Dulles. Gabinet brytyjski — rzecz od siedmiu lat niesłychana — dwa razy obradował w niedzielę, miasz spokojnie grać w gólfu.

W Paryżu wydarzenia rozwinęły się w sposób jeszcze mniej zwykły. Świat przyzwyczajony jest już do tego, że minister Dulles dysponuje świetnie wydoszowanym teatrem kukielnic. Najbardziej znanych gwiazd tego teatru przedstawia nie trzeba: są to panowie Ciang Kai-szek i Li Syn-

man. W niedzielę odbył się jednak popis nowej gwiazdy: jaego cesarskiej mości Bao Daia. Pod Dien Bien-fu głąg doborowe oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego. Delta tonińska jest ogołocona z wojska. Na linii kolejowej Hanoi-Haifong sytuacja staje się groźna. General Navarre ma już prawdopodobnie w biurku dyktando, że do słuchających rad amerykańskich strategów — chociaż marszałek Juin do stał dymisję za to, że ich nie słuchał.

W tej właśnie sytuacji minister Dulles jeszcze raz powtórzył swoje żądanie kontynuowania wojny w Indochinach do ostatniej kropli krwi... francuskiego żołnierza. Głos ministra Bidault, zwany w Paryżu „człowiekiem-echo” zadźwięczał na tymczasem na posiedzeniu gabinetu francuskiego basowym totem ministra Dulles. Mimo to gabinet francuski postanowił odczekać. Odczekać z udzieleniem „niepodległości” Bao Daio-wi, czego żądała Amerykanie, odczekać również z przystąpieniem do rokowań w sprawie paktu Pacyfiku. Odczekać — bo zdrowy rozsądek opinii publicznej jest zbyt silny, żeby można było z nią się nie liczyć.

Na tymczasem — umyślno poprosił ministra Dulles o amerykańskie samoloty wraz z

Pokojowa współpraca państw powinna i może decydować o rozwoju stosunków międzynarodowych

Przemówienie tow. G. M. Malenkowa na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR w dniu 26 kwietnia 1954 roku

(t) MOSKWA (PAP). Na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR w dniu 26 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow wygłosił następujące przemówienie:

Towarzysze deputowani! Projekt budżetu państwowego, który rząd przedstawił do rozpatrzenia sesji Rady Najwyższej, odzwierciedla w całej pełni politykę partii komunistycznej, mającą na celu dalszy rozwój ekonomiki radzieckiej i podniesienie dobrobytu narodu, zapewnienie obrony kraju i umocnienie potęgi naszej ojczyzny (oklaski).

Poważny wzrost budżetu państwowego świadczy o rozwoju ekonomicznym naszego kraju. W porównaniu z 1950 r. dochody budżetu państwowego 1954 r. wzrosną o 149 miliardów rubli i będą przeszło trzykrotnie wyższe od dochodów budżetu przedwojennego 1940 r. (oklaski). Należy przy tym mieć na uwadze, że wzrost budżetu odbywa się w warunkach konsekwentnie realizowanej przez partię i rząd polityki obniżania detalicznych cen artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych. Zmniejszenie się dochodów państwowych w wyniku obniżania cen artykułów powszechnego użytku jest kompensowane z nadwyżką przez wzrost dochodów socjalistycznych zakładów przemysłowych, uzyskiwanych dzięki rozszerzaniu produkcji, podnoszeniu wydajności pracy i obniżaniu kosztów własnych.

Na rozwój gospodarki narodowej preliniuje się w roku bieżącym prawie 327 miliardów rubli. Znacząco, że w porównaniu z rokiem 1950 wydatki na gospodarkę narodową wzrosną o 57 proc. Znaczną część kredytów przeznacza się na inwestycje.

Na 1954 r. preliniuje się

Gospodarka ZSRR rozwija się nadal w tempie niespotykanym w krajach kapitalistycznych

Wykonanie zadań stojących przed nami w roku bieżącym w dziedzinie produkcji oznaczać będzie poważny krok naprzód w rozwoju ekonomiki ZSRR. Wystarczy stwierdzić, że w 1954 r. wytop stali wzrosnie o 51 proc. w porównaniu z 1950 r., wydobyte węgla — o 33 proc., produkcja energii elektrycznej — o 63 proc., produkcja cementu — o przeszło 60 proc., produkcja maszyn i sprzętu — o 90 proc., produkcja artykułów powszechnego użytku zwiększy się o przeszło 60 proc., zaś obroty towarowe — o 75 proc. Zadania planu 5-letniego w zakresie produkcji artykułów powszechnego użytku i w zakresie obrotu towarów zostaną wykonane przedterminowo, tj. w ciągu 4 lat (oklaski).

Jak wam wiadomo, partia i rząd podjęły poważne kroki w kierunku dalszego rozwoju rolnictwa. W celu zwiększenia produkcji zbóż rozszerza się obszar zasiewów, głównie dzięki zagospodarowywaniu ziem nowych i nieuprawianych; znacznie rozszerza się produkcję traktorów i maszyn rolniczych dla rolnictwa, co umożliwi zmecznizowanie w jeszcze większym stopniu produkcji rolnej; ośrodki maszynowo-traktowe, kolchozy i sowchozy zasilane są kadrą agronomów, zootechników, mechaników i innych specjalistów. Stosowany jest elastyczny system popierania i pobudzania intensywnego rozwoju produkcji rolnej, dzięki czemu powstają warunki niezbędne do zapewnienia harmonijnego powiązania stałe rosnącego zapotrzebowania ludności na produkty rolne, a przemysłu na surowce rolne, z jednoczesnym wzrostem produkcji rolnej na podstawie zwiększenia materialnego zainteresowania i ekonomicznego zachęcania chłopstwa, wytwarzającego produkty rolne.

Pomyślne rozwiązanie zadań stojących przed naszym krajem wymaga, aby we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego — w każdej fabryce, w każdym kolchozie i sowchozie, w każdym ośrodku maszynowo-traktowym, we wszystkich naszych organizacjach zapewnić zostało bezwzględne wykonanie zadań wynikających z ustalonych planów gospodarczych. Mamy wiele produjących zakładów przemysłowych, kolchozów, sowchozów, ośrodków maszynowo-traktowych, które z roku na rok osiągają dobre wyniki dzięki lepszej organizacji produkcji i racjonalnej organizacji pracy. Jednocześnie mamy też takie zakłady przemysłowe, które nie wywiązują się z powierzonych im zadań, produkują wyroby niskiej jakości, przekraczają ustalone normy materiałowe i pieniężne. Są kolchozy i sowchozy — a jest ich nawet sporo — w których sytuacja przedstawia się w sposób niezadowalający. Ażeby przyspieszyć nasz marsz naprzód, powinniśmy śmiało ujawnić i zdecydowanie usuwać istniejące na

wydatki na finansowanie potrzeb socjalnych i kulturalnych narodu radzieckiego w sumie ponad 141 miliardów rubli, to znaczy prawie tyle, ile wynosiły wszystkie wydatki budżetu państwowego 1939 roku.

Podobnie jak w latach ubiegłych gospodarka narodowa ZSRR nadal rozwija się w takim tempie, o jakim marzyć nie mogą najbardziej rozwinięte pod względem ekonomicznym kraje kapitalistyczne. W ciągu ubiegłych trzech lat pięć lat produkcji przemysłowa zwiększyła się o 45 proc., przy czym produkcja środków produkcji wzrosła o 46 proc., produkcja artykułów konsumpcyjnych — o 43 proc. Liczba robotników i pracowników zatrudnionych w gospodarce narodowej wzrosła w ciągu tego okresu prawie o 6 milionów; realne płace robotników i pracowników podniosły się o 30 proc., zaś łączna suma dochodów robotników i pracowników oraz dochodów chłopów wzrosła o 34 proc. w cenach porównywalnych.

Wszelchnie rozszerzając front pokojowego twórczego budownictwa, Komitet Centralny partii i rząd wykazują nieślabnącą troskę o dalsze umocnienie obronności ZSRR. Radzieckie Siły Zbrojne dysponują i będą dysponowały wszystkimi, co jest nieodzowne do wykonania ich szczytnej misji — stać na straży Ojczyzny i być zawsze gotowymi do udzielenia drugoczącej odprawy agresorowi, któremu przyszołoby do głowy zakłócić pracę pokojową narodów naszego kraju. (Hucne, długotrwałe oklaski).

fabryk wyposażonych w najbardziej wydajny sprzęt techniczny, jak również w wyniku usprawnienia organizacji pracy, osiągnięto wielkie sukcesy w dziedzinie wykorzystania potencjału produkcyjnego przemysłu.

Jednakże w ciągu ostatnich lat w szeregu galezi gospodarki narodowej notuje się poważne nienadążanie w dziedzinie wzrostu wydajności pracy. Tak np. w 1953 r. liczne przedsięwzięcia hutnicze, wiele przedsięwzięcia ministerstwa przemysłu maszynowego, przedsięwzięcia przemysłu bawełnianego oraz szeregu innych galezi przemysłu nie wykonywały zadań w dziedzinie podniesienia wydajności pracy.

Niezadowalająco przedstawia się sprawa wykonania planów w dziedzinie wzrostu wydajności pracy w przemyśle leśnym i w przemyśle węglowym, a zwłaszcza w budownictwie.

Dyrektury XIX Zjazdu Partii ustalały, że wzrost wydajności pracy w okresie 1951—1955 r. powinien osiągnąć w przemyśle w przybliżeniu 50 proc.

Dalszy rozwój elektryfikacji — najważniejszym zadaniem gospodarki narodowej

Abym zapewnić dalszy rozwój ciężkiego przemysłu jako podstawy całej gospodarki narodowej i potęgi kraju, trzeba w dalszym ciągu rozwijać wszechstronnie budowę elektrowni, aby każda gałąź produkcji, a w tym również rolnictwo, miała połączoną bazę energetyczną w postaci energii elektrycznej. Włodzimierz Lenin wskazywał, że „wielki przemysł odpowiadać poziomu najnowocześniejszej techniki i zdolny do zreorganizowania rolnictwa — to elektryfikacja całego kraju”.

Tak więc, stojącym przed nami najważniejszym zadaniem gospodarki narodowej jest dalszy rozwój elektryfikacji w takim tempie i na taką skalę, aby wzrost potencjału elektrowni wypierał inne galezie gospodarki.

W celu dalszego podniesienia wydajności pracy trzeba znacznie rozszerzyć i upowszechnić stosowanie w przemyśle mechanizacji kompleksowej uwzględniającej przy tym konieczność stosowania tej mechanizacji nie tylko w podstawowych, lecz również we wszelkich rodzajach pośrednich i pomocniczych procesach produkcyjnych, przy których częstokroć zatrudnionych jest więcej ludzi niż w produkcji podstawowej.

We wszystkich galeziach gospodarki narodowej — w przemyśle, transporcie i rolnictwie — staje z całą ostrością problem wszechstronnego wykorzystania istniejących urządzeń technicznych. Nierzadko zdarzają się tacy kierownicy przedsiębiorstw, a nawet kierownicy poszczególnych galezi przemysłu, których inicjatywa ma charakter jednostronny. Przybiera ona wybujałe formy, gdy chodzi o to, by przedstawić państwu żądania w sprawie technicznego wyposażenia powierzonych obiektów, a potem traktuje się otrzymaną pracę techniczną w sposób jak najbardziej nieorganizowany i niegospodarny. Poważne pretensje pod tym względem powinniśmy wysunąć pod adresem ministerstwa przemysłu węglowego i ministerstwa przemysłu leśnego. W przemyśle węglowym w pierwszym kwartale 1954 r., podobnie jak w roku ubiegłym, nie pracowało przeszło 40 procent kombinatów węglowych i węglańców, około 50 procent maszyn do ładowania węgla i przeszło 30 procent maszyn do ładowania kamienia.

W przemyśle leśnym około 40 proc. maszyn i mechanizmów nie pracuje wskutek różnych uszkodzeń, a sprzęt techniczny będący w stanie używalności jest wykorzystywany w sposób niedostateczny. Sprzęt techniczny jest niedostatecznie wykorzystywany również w wielu zakładach budowy maszyn. Musimy położyć kres niegospodarskim stosunkom do sprzętu technicznego i maszyn w przemyśle, transporcie i w rolnictwie. Kierownicy działów gospodarczych, inżynierowie, technicy i majstrowie, wszyscy dowódcy produkcji powinni z większą troskliwością obchodzić się ze sprzętem technicznym oddanym do ich dyspozycji, jak najlepiej go wykorzystywać.

Jednym z ważnych warunków dalszego szybkiego wzrostu wydajności pracy jest upowszechnienie w produkcji przemysłowej i rolniczej zdobyczy nauki i techniki. Narody naszego kraju są dumne z sukcesów nauki radzieckiej, która stwarza nowe olbrzymie możliwości dla postępu technicznego. Wielką zasługą uczonych radzieckich jest wznoszące coraz bardziej wykorzystywanie energii atomowej zarówno dla zapewnienia bezpieczeństwa naszej ojczyzny, jak i dla celów przemysłu pokojowego (hucne oklaski). Trzeba jeszcze wyżej podnieść stopień wykorzystywa-

nia w budownictwie — 55 procent, a w rolnictwie — 40 procent. Aby zapewnić wykonanie dyrektyw Zjazdu, trzeba w dwóch pozostałych latach bieżącej pięcioletniej intensywnie pracować na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego.

Gospodarka narodowa ZSRR dysponuje obecnie wszystkim, co jest niezbędne do zapewnienia szybkiego wzrostu wydajności pracy. Partia nasza pod kierownictwem wielkiego kontynuatora dzieła Lenina, towarzysza Stalina, osiągnęła to, że obecnie gospodarka narodowa ZSRR opiera się na potężnej bazie technicznej. W latach powojennych przemysł otrzymał nowy sprzęt techniczny i nowe maszyny ogólnej wartości przeszło 150 miliardów rubli, transport — wartości 50 miliardów rubli, a rolnictwo — przeszło 60 miliardów rubli. Potężny strumień sprzętu technicznego i maszyn, które umożliwiają oszczędzanie i ułatwianie pracy oraz czynią ją coraz bardziej wydajną, wzrasta z roku na rok.

W praktyce zdobycy nauki i techniki oraz zaciesnić współpracę uczonych i pracowników organizacji naukowych z produkcją. Nie ulega wątpliwości, że uczeni radzieccy wnoszą nowy i doniosły wkład do umocnienia potęgi naszej ojczyzny, do rozwiązania zadań dalszego podniesienia wydajności pracy. (oklaski).

Tak więc zadanie polega na tym, aby udoskonalać wszechstronnie technikę produkcji na bazie elektryfikacji, aby jeszcze bardziej stosować w produkcji zdobycę nauki i techniki, aby stosować jeszcze szerzej kompleksową mechanizację we wszystkich galeziach produkcji, aby w większym stopniu wykorzystywać istniejący tabor maszyn i sprzęt techniczny, aby jak najściślej przestrzegać w każdym przedsiębiorstwie dyscypliny procesów technologicznych produkcji, aby wszechstronnie podnosić jakość produkcji.

Wzrost wyposażenia technicznego naszej gospodarki narodowej jest nierozdzielnie związany ze wzrostem kulturalnego i technicznego poziomu mas pracujących. Niedaleki jest czas, gdy całe młode pokolenie miast i wsi włączy się do produkcji mającej ukończone wykształcenie średnie. (oklaski).

Przeszło 9 milionów robotników i kolchoźników kształci się corocznie w różnych ogniskach systemu podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Jednakże w dziedzinie nauczania zawodowego ludzi pracy stosuje się jeszcze częstokroć metody chałupnicze, a olbrzymie fundusze przeznaczone na ten cel przez państwo nie zawsze są wykorzystywane racjonalnie. Kierownicy ministerstw i resortów muszą zwrócić uwagę na wielkie i doniosłe zadanie i wykazywać stałą troskę o dalsze podniesienie kulturalnego i technicznego poziomu ludzi pracy.

Nie da się osiągnąć poważnego podniesienia wydajności pracy w przemyśle, transporcie i rolnictwie bez dalszego usprawnienia organizacji produkcji. W dziedzinie tej osiągnęliśmy pewne sukcesy. Mimo to w szeregu galezi gospodarki i w wielu przedsiębiorstwach jest niemal wąskich gardel, których usunięcie pozwoli znacznie zwiększyć produkcję i podnieść wydajność pracy.

Doniosłego znaczenia nabiera właściwe rozmieszczenie kadr robotniczych.

Wiadomo, że jedynie służąca zasadą budowania jakiegokolwiek aparatu w naszym społeczeństwie radzieckim jest zasada oszczędnej, gospodarnego i rozumnego wykorzystywania pracy społecznej. Tymczasem ministerstwa i resorty nagminnie naruszają tę zasadę, dopuszczając do rozdymiania aparatu administracyjnego, co wyrządza szkodę interesom rozwoju produkcji. Mimo pracy dokonanej w zakresie zmniejszenia aparatu administracyjnego, jest on wciąż jeszcze bardzo wielki. Obecne proporcje między liczbą pracowników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji a liczbą pracowników w administracji i w aparacie usługowym wymagają dalszej korektury na rzecz produkcji materialnej.

Równolegle ze wzrostem materialno-technicznej bazy gospodarki narodowej, dobrobytu mas pracujących, ich poziomu politycznego, kulturalnego i produkcyjnego rosną również wymagania w dziedzinie dyscypliny pracy. Główna rzecz polega tu na tym, że socjalistyczna dyscyplina pracy zakłada konieczność dorównania produkcji wzorom pracy produkcyjnej, wysokiemu poziomowi wydajności pracy, wysokiej jakości produkcji. Mając na myśli zasadniczo nową treść

dyscypliny pracy w społeczeństwie radzieckim, Lenin mówił o dyscyplinie „samodzielności i inicjatywy”. Wspaniałe dzieło leninowskie znajduje dobitny wyraz w ruchu nowatorów i przodowników produkcji będący rosną z każdym dniem. W tym tkwi jedno z potężnych źródeł dalszego rozwoju całej naszej ekonomiki (oklaski).

Ku nowym, decydującym sukcesom w budowie społeczeństwa komunistycznego

Ogromna wyższość naszego ustroju socjalistycznego polega na tym, że mamy wszelkie możliwości rozwijania gospodarki narodowej na ściśle naukowej podstawie. Powszechnie znane są olbrzymie osiągnięcia radzieckiego systemu planowania. Z tym większą stanowczością musimy usunąć niedociągnięcia w planowaniu, które utrudniają całkowicie wykorzystanie wszystkich zalet systemu planowania.

Równoległe z opracowaniem podstawowych zadań nasze organy planowania usiłują często określać odgórnie wiele szczegółowych wskaźników działalności gospodarczej zakładów przemysłowych, budów, kolei, sowchozów, kolchozów, przedsiębiorstw handlowych i innych organizacji. Czyni się to przy tym bez należytej znajomości różnorodnych warunków i możliwości terenowych, a więc w sposób niedostatecznie kompetentny. Jest rzeczą całkowicie jasną, że tego rodzaju planowanie powoduje trudności w pracy w terenie, kępuje inicjatywę organów terenowych.

Rząd podjął kroki w kierunku zmniejszenia wykazu zadań, zatwierdzanych w planach produkcji, zarówno w dziedzinie produkcji przemysłowej, jak i rolniej. Dalo to już pozytywne wyniki. Jednakże wymogi gospodarki narodowej w dziedzinie planowania są coraz większe i bardziej skomplikowane. Dlatego też nasze centralne organy planowania, a przede wszystkim Państwowy Komitet Planowania, powinny skupić uwagę głównie na najważniejszych zagadnieniach gospodarki narodowej — na ustaleniu właściwych proporcji w rozwoju poszczególnych galezi produkcji, na likwidacji wąskich gardel, na maksymalnym wykorzystaniu istniejących rezerw w gospodarce narodowej tak, by przy mniejszych inwestycjach osiągnąć większe wyniki.

Polępszając wszechstronnie pracę zakładów przemysłowych, budów, kolchozów, sowchozów, ośrodków maszynowo-traktowych, kolei, żeglugi, wszystkich odcinków budownictwa socjalistycznego, powinniśmy jeszcze bardziej stanowczo prowadzić walkę o podniesienie wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych, o ściśle przestrzeganie reżimu oszczędności, o zlikwidowanie wszelkich przesterów, o prawdziwą kontrolę finansową. Obowiązkiem naszych kadr gospodarczych — dowódców produkcji — jest wynajdywanie rezerw we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, uruchamianie ich, osiąganie maksymalnych wyników przy mniejszych kosztach.

Abym moc pełniej wyzyskać ogromne możliwości, którymi dysponuje nasza gospodarka socjalistyczna, należy stale udoskonalać pracę organów państwowych i gospodarczych wszystkich ogniw aparatu państwowego. Wymogi stawiane radzieckiemu aparatowi państwowemu wciąż rosną; zgodzić się z tymi wymogami powinniśmy go ciągle ulepszać coraz głębiej realizować zasady, które wielki Lenin uważał za kamień węgielny radzieckiego aparatu państwowego — więz z szerokoimi masami ludowymi, oszczędności, pobudzanie twórczości inicjatyw, walka z biurokratyzmem we wszystkich jego formach i przejawach.

W obecnych warunkach, gdy partia postawiła zadanie zapewnienia w krótkim terminie, w ciągu 2—3 lat, zdecydowanego zwiększenia produkcji artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych powszechnego użytku na bazie dalszego rozwoju ekonomiki kraju, szczególnego znaczenia nabiera sprawa poważnego wzmocnienia odpowiedzialności każdego pracownika aparatu państwowego i gospodarczego za powierzonym mu sprawę.

Obecnie, gdy prowadzimy walkę o szybkie rozwiązanie historycznych zadań, gdy każdy dzień powinien być dniem rzeczywistej owocnej pracy, wymaga się od naszych

ZSRR nie zawiedzie zaufania milijonów pokoi narodów

Towarzysze deputowani! Jeśli chodzi o sprawy międzynarodowe, to trzeba przede wszystkim podkreślić, że ostatnio nastąpiło pewne osłabienie napięcia. Osłabienie to jest niewątpliwie wynikiem aktywnej walki milijonów pokoi sił przeciwko agresywnej polityce wpływowych

kadr kierowniczych, pracowników radzieckich i gospodarczych ogromnego napięcia sił. Należy zdecydowanie skończyć ze słamazaniami, wszelkimi przejawami naruszania dyscypliny państwowej, położyć kres nieodpowiedzialnemu, formalnemu stosunkowi do wykonywania zadań państwowych. Należy nieustannie podnosić poczucie odpowiedzialności wszystkich naszych pracowników wobec partii i państwa.

Nasza partia prowadzi zdecydowaną ofensywę przeciwko zaoferowaniu i zaniedbaniu, jakie istnieje na wielu odcinkach budownictwa socjalistycznego, i nie możemy tolerować, by wskutek nieodpowiedzialnego i biurokratycznego ustosunkowania się poszczególnych pracowników do swych obowiązków cierpiała sprawa podnoszenia dobrobytu narodu.

W celu zwiększenia odpowiedzialności ministerstw, osiągnięcia większej operatywności w ich pracy i zapewnienia terminowego rozwiązywania problemów gospodarczych, rząd znacznie rozszerzył uprawnienia ministrów, kierowników resortów i dyrektorów centralnych zarządów ministerstw. Posunięcie to dało już niewątpliwie i powinno dać jeszcze większe pozytywne wyniki. Nie można jednak nie podkreślić, że jest jeszcze wiele faktów, kiedy to poszczególni kierownicy ministerstw i resortów, zamiast podejmowania kroków i rozstrzygnięć wyłaniających się problemów, rozpoczynają niepotrzebną korespondencję, dążąc do zrzucenia z siebie odpowiedzialności i przetrucenia jej na innych. Jasne jest, że należy jak najszybciej położyć kres takim niemiernym zjawiskom i osiągnąć taki stan rzeczy, by ministerstwa lepiej, konkretniej kierowały przedsiębiorstwami i organizacjami, w porę rozwiązywały wyłaniające się problemy, zapewniały usunięcie niedociągnięć, przełamwały zastoje, zapewniali kierownictwu państwa, na podstawie rocznych planów wieloletnich układów handlowych. Obrót handlu zagranicznego Związku Radzieckiego

Naród radziecki przywiązuje wielką wagę do rozwoju stosunków handlowych i gospodarczych z zagranicą. W roku ubiegłym przeszło 50 państw dokonywało transakcji handlowych z naszym krajem, w tym 25 państw na podstawie rocznych planów wieloletnich układów handlowych. Obrót handlu zagranicznego Związku Radzieckiego

Nawiązując do działalności ministerstw należy stwierdzić co następuje. Jak wiadomo, przed rokiem przeprowadziliśmy scalenie szeregu ministerstw. Później jednak doszliśmy do przekonania, że scalenie ministerstw spowodowało pewne trudności w zakresie operatywnego kierowania zakładami przemysłowymi, zwłaszcza, gdy ministerstwa miały bezpośrednio przystąpić do rozwiązania nowych wielkich zadań podstawowych przez naszą partię. Dlatego też doszliśmy do wniosku, że dla dobra sprawy należy wprowadzić niezbędne poprawki w organizacji ministerstw, pod warunkiem jednak, aby zapewniona została przy tym ściśła realizacja polityki dalszego redukcjonowania wydatków na utrzymanie aparatu państwowego.

Komitet Centralny partii i rząd wymagają, by wszystkie ogniska radzieckiego aparatu państwowego, wszyscy urzędnicy jak najszybciej przestrzegali w całej swej pracy praworządności, by stali na straży praw ludzi radzieckich. Ci zaś urzędnicy, którzy dopuszczają się samowoli i bezprawia wobec obywateli radzieckich, będą nad surowo karani, bez względu na osobę i stanowisko (oklaski).

Towarzysze! Polityka wewnętrzna naszej partii i rządu niezmienne polega na tym, by nadal umacniać potęgę państwa socjalistycznego, wielką przyjaźń narodów naszego kraju, niewzruszony sojusz klasy robotniczej i chłopstwa kolchozowego, by wszechstronnie rozwijać ekonomikę i kulturę, nieustannie umacniać obronę Związku Radzieckiego, zapewnić dalszy szybki wzrost dobrobytu ludności. (hucne oklaski).

Pod kierownictwem naszej krytycznej Partii Komunistycznej naród radziecki osiągnął nowe decydujące sukcesy w budowie społeczeństwa komunistycznego. (hucne oklaski).

o proces jednoczenia się zdrowych sił narodów w imię obrony pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Postępowa ludzkość widzi i wie, że doniosłą rolę w osłabieniu napięcia w stosunkach międzynarodowych odegrały wysiłki Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej. (Oklaski).

Polityka Związku Radzieckiego, zmierzająca do utrwalenia pokoju zdobyła wielkie zaufanie milijonów pokoi narodów. Zaufanie to jest dla nas rzeczą świętą. Wiemy, że stanowi ono nasz najcenniejszy kapitał moralny (oklaski).

Na całą dzisiejszą sytuację międzynarodową wielki wpływ wywiera fakt, że na olbrzymim obszarze kuli ziemskiej utrwalą się nierozdzielnie przyjaźń Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej (hucne, długie niemiłujące oklaski).

Rok 1953 zapoczątkował nową kartę w historii wielkiego narodu chińskiego. Chińska Republika Ludowa przystąpiła do realizacji pierwszego pięcioletniego planu rozwoju i przebudowy swej gospodarki. Bohaterskie wysiłki narodu chińskiego pod przewodem jego okrytej chwałą partii komunistycznej stanowią niezawodną gwarancję, że plan uprzemysłowienia Chin będzie pomyślnie wcielony w życie. Ludzie radzieccy dumni są z tego, że wnoszą swój wkład do rozwiązania tego zadania (hucne oklaski).

Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa i europejskie kraje demokracji ludowej udzielają bratniemu narodowi koreańskiemu wydatnej pomocy w jego pracy nad odbudową zniszczonej przez wojnę gospodarki (hucne oklaski).

Głębsza jeszcze i bardziej trwała stała się przyjaźń narodu radzieckiego z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Międzynarodowe znaczenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako ważnego czynnika przywrócenia jednoci narodu niemieckiego i przekształcenia Niemiec w państwo pokojowe z każdym dniem wzrasta (hucne oklaski).

Naród radziecki przywiązuje wielką wagę do rozwoju stosunków handlowych i gospodarczych z zagranicą. W roku ubiegłym przeszło 50 państw dokonywało transakcji handlowych z naszym krajem, w tym 25 państw na podstawie rocznych planów wieloletnich układów handlowych. Obrót handlu zagranicznego Związku Radzieckiego

Uniemżliwić wykorzystanie energii atomowej przeciw ludzkości

Koła agresywne sztucznie podtrzymują atmosferę hysterii wojennej, grożą światu bombą wodorową, otwierają proklamując orientację na politykę siły i długotrwałą zimną wojnę, pozwalają sobie na stosowanie metod pogroźek i zastraszania.

Co można w związku z tym powiedzieć?

Przed wszystkim można powiedzieć, co następuje. Wiadomo, że w Związku Radzieckim panuje atmosfera radości życia, pewnością jutra, pokojowej twórczej pracy (hucne oklaski). W Stanach Zjednoczonych natomiast, jak to przynajmniej same amerykańskie koła oficjalne, atmosfera jest zatruta przez uczucie strachu, lęku, przygnębienia. Oto jaki jest więc rezultat polityki pogroźek i zastraszania.

Dalej. Rząd radziecki stał i stoi na stanowisku, że systemy kapitalistyczne i socjalistyczne w pełni mogą współistnieć pokojowo, współzawodnicząc ze sobą pod względem ekonomicznym. Wychodząc z tego stanowiska prowadzimy konsekwentnie politykę pokoju i umacniania współpracy międzynarodowej. Jeśli by jednak koła agresywne, licząc na broń atomową, zdecydowały się na szaleństwo i zechciały wypróbować siłę i potęgę Związku Radzieckiego, to można nie wątpić, że agresor zostanie zdruzgotany tą samą bronią i że tego rodzaju awantura doprowadzi nieuchronnie do rozpadu kapitalistycznego systemu społecznego (hucne długotrwałe oklaski). Przecież właśnie o tym dobitnie świadczy lekcja historii związane z pierwszą i drugą wojną światową, z których kapitalizm wyszedł ze znacznie wzmocnioną siłą swego panowania. Wszystkim wiadomo, że w wyniku dwóch wojen światowych już przeszło 1/3 ludzkości nie zawsze skończyła z kapitalizmem (długotrwałe oklaski).

W obecnych warunkach powstaje pytanie: na czym polega główne zadanie sił pokojowych? Wielka misja wszystkich szermierzów pokoju polega na tym, by krzyżować plany koł

wzrósł w okresie od 1948 do 1953 r. prawie 2,25 raza. Rozszerzyła się znacznie wymiana handlowa z krajami demokracji ludowej.

Jeśli chodzi o wymianę handlową z krajami kapitalistycznymi, to jej rozwojowi przeszkadza polityka dyskryminacji uprawiana pod naciskiem amerykańskich kół rządzących. Życie wykazało, że polityka dyskryminacji jest niemądra i krótkowzroczna, że wyrządza poważne szkody tym państwom, które uległy dyktatowi amerykańskiemu. Fiaszko polityki dyskryminacji jest oczywiste. I jeśli mimo to niektóre koła amerykańskie nie licząc się z poczynającymi wynikami doświadczenia nadal kurczowo trzymają się polityki dyskryminacji, to przegrają na tym tytko Stany Zjednoczone. Związek Radziecki zamierza również w dalszym ciągu rozwijać na szeroką skalę swój handel zagraniczny ze wszystkimi krajami, które dają wyraz swemu zainteresowaniu w tym kierunku.

Jak wam wiadomo, rząd radziecki poczynił szereg kroków w celu zapewnienia przyjaznych stosunków ze wszystkimi krajami ościennymi. Wysiłki te dają pewne pozytywne rezultaty, chociaż w poszczególnych krajach nie spotkały się z należytym oddźwiękiem w kołach oficjalnych. Tak np. koła tureckie postępują w taki sposób, jak gdyby Turcja była mniej niż Związek Radziecki zainteresowana w nawiązaniu stosunków dobrego sąsiedztwa. Zasada wzajemności stanowi podstawę dobrośąsiedzkiej przyjaźni. Związek Radziecki zawsze kierował się i będzie się kierował tą zasadą.

Ludzie radzieccy wznoszą się trzeźwym podejściem do oceny sytuacji międzynarodowej. I dziś ostrzegają oni przed wyolbrzymianiem znaczenia osiągniętego osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych, ponieważ przeciwnicy utrwalenia pokoju nie wyzlekli się swych agresywnych dążeń i kontynuują wysiłek zbrojny, prowokują rozszerzenie wojny w Indochinach oraz tworzą nowe bazy wojenne i boki militarne. Militarysty zachodnio-niemieckie zaczynają podnosić głowę i występują w coraz większym stopniu już nie jako potencjalna siła agresywna, lecz jako realna groźba dla bezpieczeństwa Europy.

Jednocześnie przygotowuje się intensywnie Japonię do roli szturmowej siły nowej agresji imperialistycznej w Azji.

Jednocześnie przygotowuje się intensywnie Japonię do roli szturmowej siły nowej agresji imperialistycznej w Azji.

agresywnych, walczyć o dalsze złagodzenie napięcia międzynarodowego, jak najbardziej przyzywać się do pokojowej współpracy państw.

Zywotne interesy ludzkości wymagają rozwiązania problemu zakazu broni atomowej. Uniemżliwić wykorzystanie wielkiego odkrycia geniuszu ludzkiego — energii atomowej do masowej zagłady ludności cywilnej, do burzenia wielkich miast — ośrodków przemysłu, kultury i nauki — takie jest zadanie. Rząd radziecki dąży do skutecznego rozwiązania tego zadania. Jednocześnie rząd radziecki opowiadał się i opowiada za powszechną, znaczącą redukcją zbrojnej i sił zbrojnych.

Jasne jest dla każdego, że nie można osiągnąć dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego, jeśli nie będzie zapewniona normalizacja stosunków między wielkimi mocarstwami. Wymaga to przede wszystkim wyrzeczenia się polityki dyskryminacji w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej. Polityka, jaką koła agresywne prowadzą wobec wielkiego narodu chińskiego, jest wyznawaniem rzuconym wszystkim narodom Azji. Polityka ta wiąże się z dążeniem kół agresywnych do zdławienia potężnego ruchu narodowo-wyzwoleńczego narodów Wschodu. Czyż jednak nie nastała pora by zrozumieć, że na Wschodzie coraz bardziej umacnia się wielka solidarność milijonów wolności narodów w walce przeciwko problem silnych agresywnych przekształcenia Azji w wieczną strefę ucisku kolonialnego i niewoli? Fakty przekonały postępowych ludzi na całym świecie, że na czele Chińskiej Republiki Ludowej stoją prawdziwi szermierze postępu narodowego, pokoju międzynarodowego i przyjaźni narodów. Przywrócenie Chińskiej Republice Ludowej wszystkich należnych jej praw — to nie cierpiące zwłoki zadanie międzynarodowe na obecnym etapie (oklaski).

(Dokończenie na str. 4)

Dokończenie przemówienia tow. G. M. Malenkowa

Niezwykle ważnym warunkiem umocnienia pokoju jest stworzenie niezawodnych, trwałych gwarancji bezpieczeństwa Europy. Chodzi właśnie o niezawodne, trwałe gwarancje bezpieczeństwa, albowiem w ciągu pierwszej połowy dwudziestego wieku ziemie Europy zbyły ofiarie zbroczyla krew synów narodów europejskich. Narody Europy nie chcą, nie mogą dopuścić i nie dopuszczają do tego, by również nadal co 20 lat Europa stawała się areną rozlewu krwi i zniszczeń.

O bezpieczeństwie zbiorowej suwerenności państw Europy

Wśród określonych kół za Oceanem stało się oznaką dobrego tonu pominięcie Europy. Europa jest ponoć śmiertelnie chora, chyli się ku upadkowi i jedynym środkiem uzdrowienia jej jest rzekomo wyzwalenie się suwerenności narodowej przez wiele państw europejskich. Głębokim wypaczeniem prawdy jest modna teoryjka głosząca, jakoby epoka państw suwerennych minęła. Nie, epoka państw suwerennych nie minęła. Znajduje się ona w rozkwicie. I każdy, kto podnosi rękę na suwerenność państwową krajów europejskich, kto usiłuje na swoją modłę przykroć ukształtowany historycznie i historycznie uzasadniony system państw Europy — zagraża żywotnym interesom bezpieczeństwa Europy. Związek Radziecki przywiązuje pierwszorzędą wagę do sprawy umocnienia bezpieczeństwa Europy. Każde państwo europejskie dążące do tego samego celu może liczyć na trwałą przyjaźń Związku Radzieckiego, na szczere zrozumienie swych potrzeb narodowych.

Bezpieczeństwo europejskie może stać się rzeczywistością jedynie jako bezpieczeństwo zbiorowe suwerenności państw Europy. Usiłując się nas jednak przekonać, że istnieje rzekomo inna droga zapewnienia bezpieczeństwa Europy. Jaka? Okazuje się, że drogą tą jest odrodzenie militarystyki niemieckiej i utworzenie bloku militarnego z udziałem Niemiec zachodnich, Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga. Czyż można sobie wyobrazić bardziej bluźnierczy stosunek do żywotnych interesów narodów europejskich? W rzeczywistości, co przeskądzi militarystom niemieckim w zagarnięciu całej Europy zachodniej, jeśli nie tylko otrzymają ogromne subwencje na rozwój swych sił zbrojnych, lecz faktycznie będą również kierowali siłami zbrojnymi Francji, Włoch i innych krajów wymienionego bloku militarnego? Czyż przeskądzi temu wojsko, wystawiane przez polityków bońskich, występujących obecnie w roli zwolenników „zjednoczonej Europy”? Ktoż jednak nie wie, że hitlerowskie plany ujarznienia narodów europejskich również przewidywały „zjednoczenie Europy wokół „stałowego tronu Rzeszy Niemieckiej”.

Swiadczeniem oszustwem jest twierdzenie, iż rzekomo pod duchem „europejskiej wspólnoty obronnej” militarystom niemieckim pogodzi się z Francją, która ma być pozbawiona swych narodowych sił zbrojnych. Faktycznie jednak pragnie się wydać Francję bez reszty w ręce odwetowców zachodnio-niemieckich.

Od czego zaczęli faszyści niemieccy, rozpętując na Zachodzie drugą wojnę światową? Rzucili się na Danię, Holandię, Belgię i Francję. I obecnie organizatorzy „europejskiej wspólnoty obronnej” prowadzą militarną drogą zachodnio-niemieckich tą samą drogą. Militarysty niemieckie nie zdołał ujarzmić Francji siłą oręża. Dziś twórcy „europejskiej wspólnoty obronnej” zamierzają bez wojny podorać odwetowców niemieckim zwycięstwem nad Francją.

Kamieniem węgielnym powojennego bezpieczeństwa Europy było zawarcie układu anglo-radzieckiego w roku 1942 i układu francusko-radzieckiego w roku 1944. Układy te zostały cementowane krwią najlepszych synów narodu radzieckiego, angielskiego i francuskiego. Obecnie organizatorzy „europejskiej wspólnoty obronnej” chcieliby podważyć realne znaczenie układów anglo-radzieckiego i francusko-radzieckiego.

Czyż po tym wszystkim nie są największą obłądą twierdzenia, jakoby „europejską wspólnotę obronną” tworzone w celach pokojowych, a nie w agresywnych? Kto wskrzesza militarysty niemieckie, ten ma na widoku nie utrwalenie pokoju, lecz przeciwnie podważenie bezpieczeństwa Europy i przygotowanie nowej wojny.

Rząd radziecki jest głęboko przekonany, że wysunięta przez nich na konferencji berlińskiej propozycja zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym może stać się podstawą do rzeczywistego rozwiązania problemu bezpieczeństwa Europy. Przyjęcie propozycji radzieckiej odpowiadałoby żywotnym interesom u-

trwalenia pokoju w Europie, odpowiadałoby interesom narodów krajów europejskich. Dotyczy to w tym samym stopniu również narodu niemieckiego. Ogólnoeuropejski układ o bezpieczeństwie zbiorowym byłby także trwałą rekoniacją bezpieczeństwa Niemiec. Podczas gdy kół agresywne dąży do utrwalenia podziału Niemiec i do przekształcenia Niemiec w chłodnicę w nowe ognisko wojny, ogólnoeuropejski układ o bezpieczeństwie zbiorowym przyczyniłby się do przywrócenia jednolitości narodu niemieckiego, do uczynienia z Niemiec pokojowego, demokratycznego państwa.

Nie dajmy do izolowania Stanów Zjednoczonych od Europy. Nie widzimy przeszkód ku temu, aby pod ogólnoeuropejskim układem o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie znajdował się także podpis rządu Stanów Zjednoczonych. Ze swej strony rząd radziecki wyraża gotowość rozpoczęcia rozmów w sprawie przystąpienia pod pewnymi warunkami do „organizacji paktu północnoatlantyckiego”.

Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego jest konsekwentna i niezmienna. Wobec całej ludzkości rząd radziecki wysunął i popiera propozycję, której realizacja mogłaby stworzyć rekoniację trwałego pokoju i bezpieczeństwa narodów. Radziecka polityka utrwalenia pokoju wychodzi z założenia, że w obecnych warunkach właśnie pokojowa współpraca państw — niezależnie od ich ustroju społecznego — powinna i może decydować o rozwoju stosunków międzynarodowych, powinna i może zapewnić dalsze stopniowe osłabienie napięcia międzynarodowego.

Co jest konieczne dla pomysłnej realizacji współpracy pokojowej? W tym celu konieczne jest przede wszystkim, aby odpowiednie państwa pragnęły współpracować ze sobą na podstawie przestrzegania zasady równouprawnienia i nieingerowania w wewnętrzne sprawy innych państw i bezwzględnie wykonywania zobowiązań. Stojmy na stanowisku, że w obecnej sytuacji, jeśli będzie istniała dobra wola stron zainteresowanych i jeśli będą one gotowe uwzględnić wzajemne interesy, to sporne i nie rozwiązane problemy międzynarodowe powinny i mogą być rozwiązane w imię utrwalenia pokoju.

Wszyscy przyjaciele i obrońcy pokoju mogą być pewni, że Związek Radziecki będzie również nadal prowadził politykę utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami (długo trwać oklaski).

Towarzysze! Wybory do Rady Najwyższej ZSRR były nowym wspaniałym wyrazem siły i potęgi naszego wielonarodowego państwa socjalistycznego, prawdziwie braterskiej przyjaźni wszystkich narodów Związku Radzieckiego, niewzruszonego sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem. Wybory te dowiodły raz jeszcze, że partia nasza cieszy się pełnym zaufaniem całego narodu radzieckiego (długo nie milknące oklaski).

W oparciu o 50-letnie doświadczenie swej historii naród nasz przekonał się, że je go umiłowana partia komunistyczna, która wyrosła i zahartowała się w walce pod kierownictwem genialnego wodza i nauczyciela mas pracujących — nieśmiertelnego Lenina i jego współwzrostu wielkiego Stalina, wytrwale i wiernie służy narodowi (długo nie milknące oklaski).

Uzbrojona jasne zrozumienie, nie dając stojących przed krajem zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej, kierując wielkim tworczym entuzjazmem ludzi radzieckich, partia komunistyczna prowadzi naszą ojczyznę do zwycięstwa do zwycięstwa, ku triumfowi sprawy komunizmu (kłusze, długo nie milknące oklaski przechodzący w owacje. Wszyscy wstają).

DEBATA BUDŻETOWA W SEJMIE POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Przemówienie posłanki Marii Jarochońskiej

(woj. rzeszowskie)

Za czasów sanacji, w r. 1933, preliminarz budżetowy pow. Rzeszów, mojego rodzinnego powiatu w województwie, którego jestem jednym z reprezentantów, przeznaczal na kulturę i sztukę nie mniej niż więcej tylko kwotę 100 zł na cały rok. Przy zamknięciu budżetu wyszło na jaw, że przeznaczone nie zostały z tego jalmuznianego zasłuki ani jednego grosza.

Na kulturę i sztukę woj. rzeszowskiego, tam gdzie kapitałistyczne rządy żałowały nawet 100 złotych na potrzeby kulturalne ludności, tegoroczny budżet przeznaczal kwotę 11.396 tys. zł.

W dyskusji nad budżetem chcę jako pisarkę poruszyć kilka zagadnień upowszechniania i pogłębienia kultury na wsi.

Dzięki polityce władzy ludowej i naszej partii, stopa życiowa ludności wiejskiej niezmiernie się podniosła i dla chłopów stał się dostępny awans społeczny. W rezultacie tych przemian wciąż rosną potrzeby kulturalne wsi.

Państwo ludowe ma poważne osiągnięcia w dążeniu do sprostaniania tym potrzebom. W ostatnim roku planu trzyletniego, w roku 1949, istniało na wsi 16.658 punktów bibliotecznych. Z końcem czwartego roku planu 6-letniego, w roku 1953, pracuje na wsi 23.327 punktów bibliotecznych, z których korzysta 1.384 tys. czytelników.

Wprawdzie trafiają się w świetlicach wiejskich szafy zamknięte na klucze, aby porządek i oprawne książki nie zniszczyły się w czytaniu. Jednak czytelników wiejskich przybywa i przybywa. Dobitnie świadczy o tym interesujący wyniki konkursów czytelników na wsi. W latach 1950/51 w konkursach tych uczestniczyło 24 tys. osób. W latach 1953/54 w konkursach tych uczestniczyło 602 tys. osób.

Zadaniem pracowników i działaczy frontu kulturalnego jest dalsze usilne upowszechnianie czytelnictwa. Świetlice na wsi posiadamy (1953 r.) ponad 11 tysięcy. Jednak rozmieszczenie tych ważnych punktów upowszechnienia kultury jest nierównomierne na terenie kraju. Skupiają się one przeważnie w okolicach bardziej uprzemysłowionych, brak ich często w okolicach rolniczych.

Ministerstwo Kultury i Sztuki zbyt małą zwraca uwagę na równomierny rozwój kultury w poszczególnych województwach. Wokół centrum kultury polskiej, naszej stolicy, rozciąga się województwo, znajdując się pod względem upowszechnienia kultury na przedostatnim miejscu w kraju. Gorzej jest tylko w woj. białostockim.

Byłoby zdumiewające, gdyby rozbudzenie nie było oburzające, że teatry warszawskie najrzadziej z teatrów wszystkich województw docierają na wieś. W woj. łódzkiej, w imieniu którego przemawiam, w okresie 10-lecia zelektryfikowano ponad 500 wsi, podczas gdy w okresie międzywojennego 20-lecia zelektryfikowano zaledwie 100 wsi.

W woj. łódzkiej za czasów władzy ludowej założono ponad 400 świetlic wiejskich, w tym 82 wozorowe. W 1953 r. mamy szkół pełnych 7-klasowych — 927, wobec 239 tego typu szkół przed wojną.

Wielką zdobyczą na naszym terenie, szczególnie dla kobiety wiejskiej, są izby porodowe, nie znane w ogóle za czasów kapitalistycznych. Liczba łóżek w szpitalach w stosunku do okresu przedwojennego wzrosła dwukrotnie. Przed wojną w woj. łódzkiej nie było ani jednego lekarskiego pogotowia ratunkowego dla wsi.

Obecnie posiadamy 15 stacji pogotowia docierających z pomocą do najdalej położonych zakątków naszego województwa. Wieką zdobyczą na naszym terenie, szczególnie dla kobiety wiejskiej, są izby porodowe, nie znane w ogóle za czasów kapitalistycznych. Liczba łóżek w szpitalach w stosunku do okresu przedwojennego wzrosła dwukrotnie. Przed wojną w woj. łódzkiej nie było ani jednego lekarskiego pogotowia ratunkowego dla wsi.

Przełamanie istniejących jeszcze licznych i dokuczliwych braków. Tak np., fundusze przeznaczone na remonty domów mieszkalnych i na budownictwo nowych domów, są w dalszym ciągu niewystarczające. Rozumiemy, że w jednym roku wszystkiego się nie zrobi, należy to od środków, które robotnicy, chłopcy i inteligencja zdobyła wypracować, ale w dyskusji nad budżetem na rok 1951 należy o tym powiedzieć, ponieważ już obecnie przygotowujemy plan na r. 1955, którego wykonanie będzie zależało od tego, jak zrealizujemy budżet roku 1954.

Przełamanie istniejących jeszcze licznych i dokuczliwych braków. Tak np., fundusze przeznaczone na remonty domów mieszkalnych i na budownictwo nowych domów, są w dalszym ciągu niewystarczające. Rozumiemy, że w jednym roku wszystkiego się nie zrobi, należy to od środków, które robotnicy, chłopcy i inteligencja zdobyła wypracować, ale w dyskusji nad budżetem na rok 1951 należy o tym powiedzieć, ponieważ już obecnie przygotowujemy plan na r. 1955, którego wykonanie będzie zależało od tego, jak zrealizujemy budżet roku 1954.

Przełamanie istniejących jeszcze licznych i dokuczliwych braków. Tak np., fundusze przeznaczone na remonty domów mieszkalnych i na budownictwo nowych domów, są w dalszym ciągu niewystarczające. Rozumiemy, że w jednym roku wszystkiego się nie zrobi, należy to od środków, które robotnicy, chłopcy i inteligencja zdobyła wypracować, ale w dyskusji nad budżetem na rok 1951 należy o tym powiedzieć, ponieważ już obecnie przygotowujemy plan na r. 1955, którego wykonanie będzie zależało od tego, jak zrealizujemy budżet roku 1954.

Wielkie wciągają ludność do aktywności życia kulturalnego. Ale pewna liczba świetlic z zadań swoich nie wywiązuje. Słyszałam niedawno w Warszawie, jak chłopcy skarżyli się dosłownie, że „zamiast żywego słowa są częstowani martwym”.

Jeśli z 1.400 wzorcowych świetlic gminnych niedawno powstałych, o personalu dopiero co wyszkolonym — 30 proc. świetlic pracuje źle, oznacza to, że Ministerstwo Kultury i Sztuki nie dość starannie dobrało te kadry, nie dość sumiennie je wyszkoliło.

Zadaniem nas, pisarzy, jest stworzenie repertuaru na estradzie świetlicowej, stworzenie wartościowego repertuaru bez oglądania się na to, że sztuki grane na scenach amatorskich nie przyniosą tantiem.

Ważne byłoby również stworzenie Centralnego Domu Twórczości Ludowej. Taki dom pobudzałby inicjatywę mas, otaczał opieką samorodnych twórców ludową, dbał o hafejarki kurpiowskie, o malarki z Żalipia, o garncarzy ludowych i o tysiące wiejskich artystów jakże często nieznanymi. Taki dom zająłby się pomocą dla 6 tysięcy zespołów amatorskich, które skupiają 80 tys. osób.

Starych kin wiejskich mieliśmy w 1949 roku — 78. W roku 1953 posiadaliśmy ich 1.225. Pos. Jarochońska orowiada, jak powstało jedno takie kino wiejskie w spółdzielni produkcyjnej. Członkowie spółdzielni początkowo wcale nie chcieli mieć u siebie kina. Prócz jednego ksigowego żaden z nich nigdy w życiu nie oglądał filmu. Gdy jednak wreszcie w świetlicy zaistniał aparat filmowy, ludzie zaczęli się sami sobie dziwić, jak mogli przedtem żyć bez kina. Równocześnie do kina zaczęli ciągnąć, niezmierzonymi siłami, mieszkańcy sąsiednich wsi. Oglądali seanse filmowe, ale zerkali również na spółdzielnię. Dziś ów rolniczy zespół spółdzielczy znacznie się powiększył i stał się jednym z najlepiej zagospodarowanych w powiecie.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

W niewystarczający sposób wzrosła u nas liczba kin obywatelskich. Pracownicy tych kin nieraz nie chcą wyjeżdżać do wsi bardziej zacofanych, gdzie drogi są rozbite i złe. A tam właśnie kino potrzebne jest najbardziej. Na wieś docierają nierzadko filmy dla wsi mało zrozumiałe lub ludzi nie interesujące, docierają kopie fatalnie zdarte.

Zadaniem pracowników i działaczy frontu kulturalnego jest rozszerzenie zasięgu naszych teatrów i kin, docieranie zespołów do wsi, które powinny przestać być głuche, zapadłe, deskami zabite.

Pos. Jarochońska porusza następnie sprawę pieśni masowej, podkreślając, że władza ludowa szanuje głębokie przywiązanie chłopów polskiego do pieśni, kultury dawnej i tworzy nowe zespoły pieśni i tańca. Równocześnie wielu wybitnych poetów z powodzeniem wyraża pieśniami piękno naszej rzeczywistości. Jednakże — mówi posłanka, cytując szereg przykładów — w żadną chybą dziedzinę sztuki nie wdarło się tyle bezideowych frazesów, różnych pseudoludowych bredni, literackiej szmyry. Toteż zadaniem pracowników i działaczy naszego frontu kulturalnego jest walka ze szkodliwą ideowo i artystycznie tandetą literacką w pieśni masowej.

Zwracając uwagę na rosnące nakłady budżetowe, na rozwój kultury na wsi, posłanka stwierdza, iż do pełnego wykorzystania tych nakładów konieczny jest wzmocniony wysiłek rad narodowych, generalnie przedstawienie działalności wydziałów kultury na akcję kulturalno-oświatową, otoczenie przez nie należytą opieką ośrodków promieniowania kulturalnego.

Decydującą pomocą dla wsi w budowie jej kultury stanie się wielokrotnie wzmocniony ruch łączności między miastem a wsią, jedna z dźwigni ruchu ogólnonarodowego, wprowadzającego w czyn postulaty II Zjazdu Partii. My, pisarze i artyści trudni i zaszczytne mamy zadanie w ogólnonarodowym wysiłku podniesienia poziomu rolnictwa.

Niejedną słabością lenistwa, wygodnictwa i nieporadności obciąża nasze sumienia. Bywa, że nam, tak jak aktorom warszawskim, za daleko jest z kawiarni do wsi, leżących tuż obok miasta. Naród i partia żądają od nas, abyśmy nasze talenty i zdolności zaangażowali w wielką sprawę przebudowy wsi polskiej. Nasze pióra niech służą do demaskowania lotów na wsi. Nasze pióra niech pomogą tym uczciwym chłopom, którzy borykają się z wątpliwościami. Nasze pióra niech udzielają pomocy tym chłopom, którzy o nową wieś walczą.

My, pisarze, którym Polska Ludowa ofiarowała możliwość po raz pierwszy w historii przemówić do milionów czytelników, pamiętajmy o słowach innego pisarza, z czasów stalinowskich, światłego pedagoga i gorącego patrioty Stanisława Komarskiego.

Słowa te brzmią tak: „Nie masz zasług, to, co my zwojemy zasługi, są tylko my. Ojczyźnie wypłacone dług”.

W pracy służby zdrowia — wskazuje mówca — występuje jeszcze szereg braków, które odczuwa ludność Warszawy. W lecznictwie ambulatoryjnym istnieją trudności w dostaniu się do lekarza. Aby złagodzić tę sytuację trzeba jeszcze bardziej rozszerzyć dyżury w godzinach wieczornych i w dniach świątecznych. Trzeba zapewnić odpowiednie środki lokomocji dla tych ośrodków służby zdrowia, które obejmują dosyć rozległe tereny (jak np. ośrodek zdrowia na Pradze, obejmujący Pragę — Śródmieście, Bródno, Targówek i Henryków), aby umożliwić lepsze dotarcie lekarzy do chorego.

Ministerstwo Zdrowia powinno z większą wrażliwością, bardziej odpowiedzialnie wniknąć w prawidłowe roztawienie kadr lekarskich, co umożliwi sprawniejszą niż dotąd pomoc lekarską dla ludności stolicy. II Zjazd Partii — mówi dalej pos. Pawlak — jeszcze bardziej rozbudził inicjatywę ludności warszawskiej. Chodzi o to, abyśmy umieli szybko i konkretnie wyciągać wnioski z tych sygnałów z dołu, aby z każdym dniem było łatwiej żyć, aby spraw, które są możliwe do załatwienia, nie odkładać na później, aby nie ulegać tzw. trudnościom „obiektywnym”.

Wzwiększenie nakładów w budżecie państwa na ochronę zdrowia mieszkańców Warszawy stwarza warunki, pozwalające braku, o których była mowa, przynajmniej w części wygłuszyć z naszego życia.

W budżecie państwowym uwzględniemy są poważne środki na gospodarkę komunalną w Warszawie. W pełni uzasadnione wnioski Komisji Budżetowej przyczyniły się do zwiększenia tych sum, ale to jeszcze nie wystarczy. Nasz budżet komunalny wzrasta z roku na rok. W 1954 r. wzrasta on o 14 proc. Na czoło zagadnień wysuwa się niewątpliwie komunikacja miejska.

O ile w 1938 r. przewieziono 266 mln. pasażerów, to w 1953 r. 637 mln. pasażerów, ale liczba wozów w stosunku do okresu przedwojennego wzrosła zaledwie o 27 jednostek.

Uruchomiono w 1953 r. 2 nowe linie tramwajowe łączące

Przemówienie posła Romualda Cebertowicza

(woj. gdańskie)

Nauka polska, jak najściślej związana z masami i zaspokajająca potrzeby tych mas, wprzęga się całkowicie w służbę narodu i przystępuje do wykonania zadań, postawionych przed nią przez partię.

Pracownicy nauki i technicy specjalizujący się w dziedzinie gospodarki wodnej, zgrupowani przy Wydziale IV — technicznym Polskiej Akademii Nauk, biorąc przykład z nauki radzieckiej, mają obecnie otworzone na oścież wrota szerokiej i dalekiej perspektywy rozwoju naszej myśli twórczej, wpręgnięcia wiedzy, znajomości potrzeb terenu w służbę naszych planów gospodarczych.

Nie bez wzmruszenia wspomina naukowice heroiczną epopeję wydarcia morzu bogatej Ziemi Żuławskiej. Wysiłkiem polskiego robotnika, chłopcy i inżynierzy już w pierwszym okresie niepodległości Żuławy — ponownie odwodnione — wpręgnięte zostały w krąg naszej gospodarki narodowej.

Obecnie — pilnie studujemy problem Żuław. Podstawowym zagadnieniem jest tu naukowe opracowanie przebudowy i renowacji urządzeń melioracyjnych w celu właściwego regulowania stosunków wodno-gruntowych i umożliwienia jak najbardziej zmechanizowanej uprawy gleby i zbioru plonów.

Gospodarka wodna w Polsce Ludowej stawia przed pracownikami nauki i techniki, stojąc zadanie przepojenia naszych badań, planów i działań jak najszybszą troską, aby prace nasze służyły lepiej człowiekowi pracy, aby troska partii i rządu uskrzydlała poziom i osiągnięcia nauki polskiej w służbie naszych wielkich planów gospodarczych, planów, których wyrazem jest nasz budżet. (Oklaski).

W oparciu o budżety z ubiegłych lat w Warszawie poważnie rozbudował się przemysł. W ciągu ostatnich 4 lat wartość produkcji wzrosła o więcej niż 3 i pół raza.

Produkcji samochodów, motocykli, radiodiodników, penicyliny, odzieży i inne artykuły masowego spożycia, konieczne dla szerokiej klasy ludności. Trwa budowa elektrowni i huty „Warszawa”, w rozbudowie znajduje się fabryka motocykli, zakłady im. R. Luksemburga i wiele innych.

Mówca szerzej zatrzymuje się nad tymi pozycjami budżetu, które dotyczą zagadnień zdrowia i gospodarki komunalnej oraz na przykładzie stolicy wskazuje na osiągnięcia i istniejące niedomagania w tej dziedzinie.

Pos. Pawlak podkreśla, że realizacja zeszłorocznych sum budżetowych przeznaczonych na cele zdrowotne ludności Warszawy umożliwiła złagodzenie, ale nie usunęła szeregu bolączek odczuwanych przez ludność.

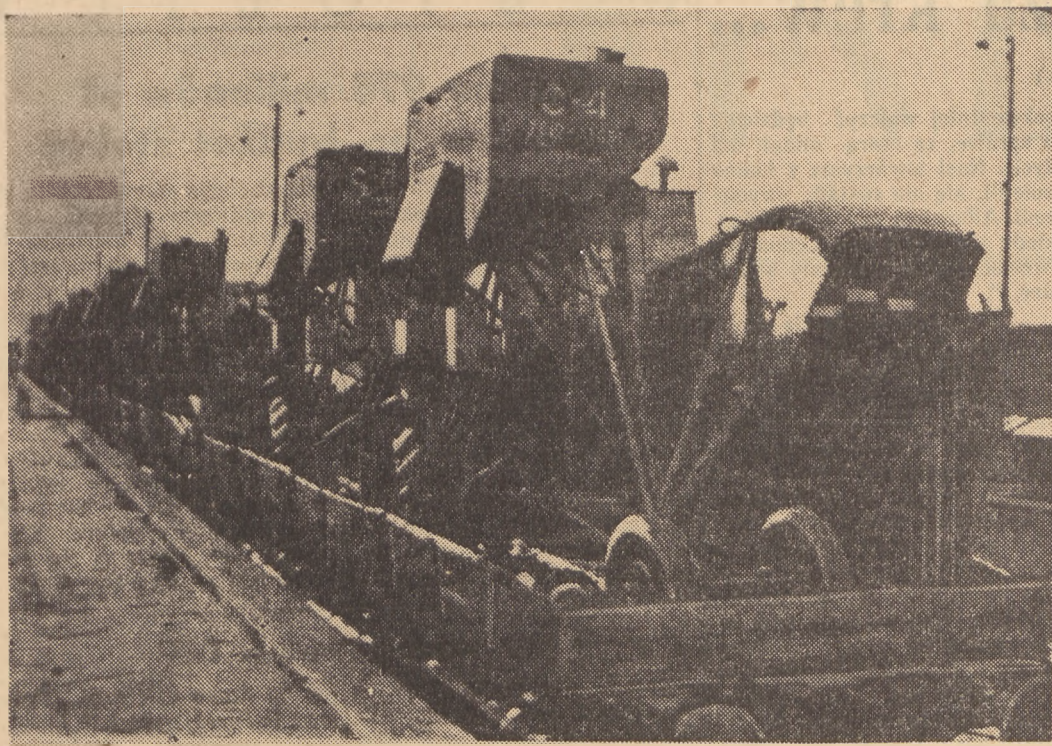
W pracy służby zdrowia — wskazuje mówca — występuje jeszcze szereg braków, które odczuwa ludność Warszawy. W lecznictwie ambulatoryjnym istnieją trudności w dostaniu się do lekarza. Aby złagodzić tę sytuację trzeba jeszcze bardziej rozszerzyć dyżury w godzinach wieczornych i w dniach świątecznych. Trzeba zapewnić odpowiednie środki lokomocji dla tych ośrodków służby zdrowia, które obejmują dosyć rozległe tereny (jak np. ośrodek zdrowia na Pradze, obejmujący Pragę — Śródmieście, Bródno, Targówek i Henryków), aby umożliwić lepsze dotarcie lekarzy do chorego.

Ministerstwo Zdrowia powinno z większą wrażliwością, bardziej odpowiedzialnie wniknąć w prawidłowe roztawienie kadr lekarskich, co umożliwi sprawniejszą niż dotąd pomoc lekarską dla ludności stolicy. II Zjazd Partii — mówi dalej pos. Pawlak — jeszcze bardziej rozbudził inicjatywę ludności warszawskiej. Chodzi o to, abyśmy umieli szybko i konkretnie wyciągać wnioski z tych sygnałów z dołu, aby z każdym dniem było łatwiej żyć, aby spraw, które są możliwe do załatwienia, nie odkładać na później, aby nie ulegać tzw. trudnościom „obiektywnym”.

Wzwiększenie nakładów w budżecie państwa na ochronę zdrowia mieszkańców Warszawy stwarza warunki, pozwalające braku, o których była mowa, przynajmniej w części wygłuszyć z naszego życia.

W budżecie państwowym uwzględniemy są poważne środki na gospodarkę komunalną w Warszawie. W pełni uzasadnione wnioski Komisji Budżetowej przyczyniły się do zwiększenia tych sum, ale to jeszcze nie wystarczy. Nasz budżet komunalny wzrasta z roku na rok. W 1954 r. wzrasta on o 14 proc.

Kombajny ze Związku Radzieckiego



W ramach umowy handlowej między Związkiem Radzieckim a Polską nadchodzą do kraju kombajny, które już w tym roku kosć będą zboże na polach PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych. Na zdjęciu: transport kombajnów na stacji granicznej. Foto CAF — Kondracki

ROŚNIE BIAŁYSTOK

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNA LUDU”)

Ktoś, kto znał dawny, stary Białystok, ten jeszcze z Polski „B”, miasto brudnych i ciastnych fabryczek włókienniczych, stłoczonych na Siennym Rynku drewniaków, rynsztoków pełnych cuchnących ścieków, ten z trudem poznaje Białystok dzisiejszy, zmieniający się z roku na rok, rosnący niemal w oczach. Miasto do cna zmienia swe oblicze i tu bodaj najbardziej jaskrawie przejawia się potężny rozmach budownictwa — nowego, planowego, budownictwa przede wszystkim osiedli mieszkaniowych, ujętych w przemysłowe ramy koncepcji urbanistycznej i architektonicznej.

Sporo jest już nowych bloków, nowych osiedli typu wielokominkowego z licznymi urządzeniami i instytucjami usługowymi. A jak się przedstawiają plany najbliższe?

Zgodnie z niedawną uchwałą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej do dnia 22 lipca 1955 roku ma być zakończona całkowicie zabudowa tzw. Starego Śródmieścia, a więc ul. Stalina, Rynek Kościuszki, ul. Kilińskiego i ul. 1 Maja. Miasto-projekt opracował dokładnie plany tej zabudowy. Powstanie cała wielka dzielnica typu mieszkaniowo-usługowego — administracyjnego z rynkiem w środku. Ciekawym akcentem rynku ma być orestaurowany stary, pochodzący jeszcze z XIV wieku Ratusz, najstarszy obok pałacu Branickich, zabytek Białego-stoku.

Ratusz przechodził różne koleje losu — ulegał pożarom, odbudowie, potem poprawkom nie zawsze szczęśliwym, psującym do reszty dawny styl zabudowy. Plany przewidują odbudowę Ratusza w takim stanie, w jakim znajdował się na przełomie XVII i XVIII wieku.

Z ważniejszych budowli, prowadzonych teraz w Białymstoku, wyliczyć by można osiedla mieszkaniowe, ośrodek medyczny w sąsiedztwie Akademii Medycznej (internaty, kliniki), wykończenie hotelu miejskiego na 217 miejsc, jednego z najbardziej nowoczesnych, przystosowanego do uruchomienia browaru w Dojlidach, który już na 22 lipca br. ma dać pierwszą produkcję słynnego piwa dojlidzkiego. W roku 1955 mają ruszyć roboty przy budowie nowego dworca centralnego.

Rozbudowa Białego-stoku trwa. Ostatnio rozpisany został konkurs na zaprojektowanie dzielnicy tzw. Nowego Śródmieścia w okolicy dawnego Rynku

Siennego i Piasków. Centralna część tej dzielnicy, będzie aleją defilad i manifestacji zbiorowych, ciągnącą się w stronę plantów i parku popularnego Zwierzynca. Aleja szeroka, pełna zieleni, obudowana gmachami o kilku kondygnacjach.

Białystok wraz z przyległościami do niego terenami liczy w chwili obecnej około 100 tys. mieszkańców, a w samym tym roku 1953 ludność jego wzrosła o 12 tys. osób. Miasto, w sąsiedztwie którego powstaje wielki przemysł włókienniczy w Zambrowie, Fastach i Waliach, staje się poważnym ośrodkiem przemysłowym i kulturalnym.

Konieczne więc jest zrównanie większej niż dotychczas uwagi na inwestycje komunalne, jak naprawa ulic, budowa sieci wodociągowej-kanalizacyjnej (dotychczas do tej sieci podłączonych jest zaledwie 30 proc. domów) oraz ulepszenie komunikacji miejskiej. Na 100-tysięczne miasto, stanowiące za mało jest 18 autobusów MPK, z których tylko 10 kursuje. Zwiększenie ilości autobusów jest tym bardziej konieczne, że budowę linii trolejbusowej planuje się dopiero na 1960 r.

A. RYSZCZUK

Nowy numer „Nowych Dróg”

Ukazał się numer 4/58 „Nowych Dróg”.

Artykuł wstępny — W każdej dziedzinie pracy twórczo stosować i wcielać w czyn wytyczne II Zjazdu;

Czesław Prawdzic — Wzrost zadania planu gospodarczego na rok 1954;

Helena Kozłowska — Wyższe wymagania (w związku ze zmianami w Statucie partii);

Anatol Brzoza — Niektóre zagadnienia umocnienia spółdzielni w świetle wyników analizy sprawozdań rocznych za okres lat 1951 — 1953;

Juliusz Suchy — Bezpieczeństwo Europy i świata;

J. Urbanak i Fr. Milecz — Walka z wietnamu;

G. Glezerman — Właściwe kojarzenie interesów społecznych i osobistych — nieodzownym warunkiem budowy komunizmu.

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

Dwie książki o imperializmie niemieckim (red. Jerzy Kowalewski); Listy i odpowiedzi.

Kary dla złodziei mienia społecznego i chuliganów

Organa sprawiedliwości surowo karzą złodziei mienia społecznego oraz sprawców chuligańskich awantur.

Na 12 lat więzienia skazał Sąd Wojewódzki ze Szczecina defraudanta Jerzego Szulca. Szulca w ciągu niespełna 1-let pracy na nowolukrowanym kłopotliwym Zakładzie Ogrodniczym TPD w Szczecinie, drogą różnych skomplikowanych machinacji zdefraudował ponad 300 tys. zł. Przywłaszczone pieniądze Szulca trwonili w wódki i hulanki.

Pięciu b. pracowników Zakładów Przemysłu Liniarskiego „Odra” w Nowej Soli, zorganizowanych w Związek Robotników, dopuszczali się systematycznych kradzieży poważnych ilości surowca, który z kolei sprzedawali spekulantom. Ogółem naraził oni się na karę 18 lat więzienia i 10 lat pozbawienia wolności. Sąd, z uwagi na ich niepełnoletność, skierował do zakładu poprawczego.

Sąd Wojewódzki w Zielonej Górze skazał złodziei mienia społecznego — Czesława Kociolkowskiego i Andrzeja Łukaszewskiego na 12 lat więzienia, Edwarda Grzywnika i Mieczysława Ławrynowicza po 8 lat, Stanisława Janikowskiego na 6 lat.

Chuligańska, wywołana po planie awantura w klatce oraz pobicia i poranienie nożem jednego z widzów — zaprowadziły 18-letniego Edwarda Filipka i jego młodszego brata, 17-letniego Czesława, do sądu. Sędzią w tym procesie był Sąd Powiatowy w Nowym Bytomiu.

Prokuratura sądziła i głównego sprawcę napadu Edwarda Filipka skazała na karę 18 lat więzienia, a jego brata, 17-letniego Czesława, na karę 10 lat. Sędzią w tym procesie był Sąd Powiatowy w Nowym Bytomiu.

Do czynników „Trybuny Wolności”

Do czynników „Trybuny Wolności”

Uwaga czytelnicy tygodnika „Trybuna Wolności”! W czasie od 1 maja do 1 lipca br. tygodnik społeczno-polityczny „Trybuna Wolności” będzie bezpłatnie wydawany z prenumeratą zakładową.

W tym okresie PPK „Ruch” przestanie dostarczać prenumeratorem tygodnika „Trybuna Wolności” gazet i czasopism, zmieniając całkowicie formę kolportażu tego czasopisma z prenumeratą zakładową na sprzedaż w kioskach i prenumeratę pocztową.

Czytelnicy już z dnem 1 maja mogą nabywać „Trybunę Wolności” w kioskach „Ruch” lub u prenumeratę urządzenie pocztowe względnie w listonosza.

Uzupełnione zostaną urządzenia złobka, przedszkola i świetlice dziecięcej na osiedlu. C. Bl.

A wystarczy spojrzeć naokoło

Jeżeli wagony, wysłane ze stacji Poznań-Wschód po zwir dla „Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego” spotkałyby się przypadkiem w Goraju, czy Obornikach z takimiż, bliźniaczymi wagonami, które z polecenia „Poznańskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych” wiozą żwir z Goraja, czy Obornik jak raz w kierunku stacji Poznań-Wschód — mogłyby zdziwić się i zapytać:

— Dlaczego każą nam jeździć kilkadziesiąt i więcej kilometrów po budulec, który można znaleźć na miejscu. Po co i komu potrzebna jest ta krzyżówka? I co mają wspólnego tego rodzaju przewozy z racjonalną gospodarką transportem?

No, ale wagony jak wiadomo głosu nie mają, myśleć nie umieją w przeciwieństwie do dyspozytorów poznańskiego zjednoczenia budowlanego i zakładów terenowych. Ci zaś, jak widać, istnienia zwirowi w Poznaniu-Wschodzie nie myślą brać pod uwagę. Choć przecież fakt marnotrawstwa przewozów jest bezsporny, a w dodatku racjonalną gospodarkę transportem kruszywa nakazuje uchwała Prezydium Rządu. Dla pamięci przypominamy uchwałę Nr 684/53.

Uchwała ogłoszona w Monitorze mówi wyraźnie o tym, że dla racjonalnego wykorzystania zdolności przewozowych kolei — należy zaopatrywać się w kruszywo, to znaczy głównie w piasek i żwir w miarę istniejących możliwości na miejscu. Jedynie w wyjątkowych warunkach uchwała zezwala na wykorzystanie kolei na przewóz kruszywa.

Uchwała — uchwała

Jak się okazuje jednak, wygodniej jest zarządzać z wysokości... burka centralnego zarządu, zjednoczenia, czy przedsiębiorstwa budowlanego — przewóz piasku z odległości 100, 200 a nawet więcej kilometrów, aniżeli spostrzec go pod nogami, nieraz z okna pociągu, w którym burko owo się znajduje.

W sumie tylko w ostatnim kwartale ubiegłego roku koleje nasze przewiozły 1.793.385 ton żwiru i piasku ponad plan.

Porachujemy: Jeden wagon mieści około 15 ton piasku, lub żwiru. Czyli 119.559 wagonów przewieźliśmy w czwartym

kwartale ub. roku — niepotrzebnie. Jeszcze inaczej: Zestaw pociągów liczy około 20 wagonów czyli 5.978 pociągów zostało zużytych w IV kwartale ub. roku na zbędne przewozy. Doliczmy do zestawu pociągów ich obsługę, amortyzację sprzętu, zużycie paliwa. Weźmy pod uwagę choćby trudności związane z przewozami jesieniami. Wyobraźmy sobie, że na miejsce owego piasku, który jeździ po całej Polsce — można by wozik kartofle dla miasta i węgla, który często, z powodu jak raz trudności transportowych wyczekuje na haladach — wtedy uprzytomnimy sobie jasno straty, jakie ponosi na tym odcinku nasza gospodarka. Zagadnienie jest wielkiej wagi. 10 procent przewozów kolei — to właśnie kruszywo. Przemysł, a głównie nasze budownictwo zapotrzebowuje rocznie około 18—20 milionów ton tego materiału. Szukać go u siebie, pod nosem, pod nogami — to obowiązek dobrego gospodarza. Szczególnie, że mamy kruszywa dosyć w Polsce. Z wyjątkiem może kilku województw nie brak w kraju tak pospolitych materiałów jak żwiru, pospółki, czy piasku.

Brak jest natomiast i to często szerszego, gospodarskiego spojrzenia, które zatrzyma rękę, wypisując dyspozycję o zbędnym, nikomu niepotrzebnym dodatkowym obciążeniu naszego transportu.

Przykro, gdy właśnie tym brakiem trzeba obciążyć np. Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, któremu wypadłoby dawać wzór w dziedzinie oszczędnej i rozumnej gospodarki.

Zamiast interwencji

Budujemy tamę w Goczałkowicach. Tama da wodę tak potrzebną Śląskowi. Słowem, piękna, potrzebna inwestycja. A że inwestycja jest wielka, kosztowna — tym bardziej trzeba ją budować oszczędnie. Jak wiadomo bowiem właśnie oszczędna, racjonalna gospodarka należy mobilizować środki za równo na same goczałkowickie, jak i na szereg innych, ważnych, potrzebnych budów.

Goczałkowice potrzebują piasku, piasku, który należy do starczy do rozmaitych stacji docelowych, m. in. do Strumienia, Jaworza, Pawłowice, Żebrzydowice itd. W sumie 20 tys.

ton piasku — zwiększających pozycję przewozów ponadplanowych.

Czy przypadkiem, w wymienionych stacjach docelowych, „pod okiem czy nogami”, nie znalazłoby się dosyć potrzebnego kruszywa? Pozwólmy sobie przytoczyć wyjątki z meldunków, które potwierdzają nasze przypuszczenia:

„Miejscowość Strumień pow. Cieszyń. Na miejscu istnieją możliwości zaopatrzenia się w piasek. W odległości kilkadziesiąt metrów od mających powstać budów pracują nad brzegiem Wisły Cieszyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych i produkują żwir i piasek. Ludność miejscowa wydobywa dla własnych potrzeb piasek również z rzeki Wisły”.

„Miejscowość Pawłowice pow. Pszczyna. Piasek jest na miejscu w dużych ilościach — kopalnia. Eksploatację prowadzi spółdzielnia pracy „Postęp” w Pawłowicach. Śl. Odległość od mających powstać budów wynosi kilkaset metrów”.

„Miejscowość Żebrzydowice pow. Cieszyń. Piasku do Żebrzydowice nikt dotychczas nie sprowadzał koleją, gdyż znajduje się on na miejscu w dość znacznych ilościach. Dostawę piasku zajmują się miejscowi właściciele gruntów i dowożą go na budowy. Odległość złóż piaskowych od mających powstać budów wynosi zaledwie kilkadziesiąt metrów”.

Itđ. itd.

Wydaje się, że przedstawicielom Ministerstwa Gospodarki Komunalnej interwencje o zezwolenie na przywóz z dalszych tras piasku — wypadało wyprzedzić sprawdzeniem istniejących możliwości na miejscu, choć może ten punkt widzenia jest bardziej klopotliwy, aniżeli np. powoływanie się na wyjątkowo ważną sprawę budowy goczałkowickiej. Szczególnie, że argument o wyjątkowej wadze budowy w najmniejszym stopniu nie rozgrzesza rozrzućności zarówno „Goczałkowic” jak i zarządów budów innych niemniej ważnych i poważnych przedsięwzięć.

I tak budowa wielkiej, największej inwestycji planu sześciolatniego — huty im. Lenina, nie upoważnia przedsiębiorstwa budowlanego do sprowadzania kruszywa z odległego terenu, kiedy piasek i żwir znajduje się tuż

obok, w Łęgu. A zamawiać nie droższego piasku w spółdzielni „Zwirownik” wtedy, kiedy tańszy surowiec można otrzymać bez ograniczenia w Krakowskich Zakładach Eksploatacji Kruszywa — nie jest w żaden dopuszczalny sposób — metodą wykonywania planów finansowych. Metodą stosowaną, niestety, w praktyce nie tylko przez wymienione przedsiębiorstwo. I trzeba tu wyraźnie powiedzieć, że system premii wyobowiązujący w budownictwie, który określa premie w zależności od wykonywania i przekraczania planów finansowych — niemożliwość przyczynia się do wydawania lekkomyślnie dyspozycji zbędnych przewozów kolejowych. Zawsze to procent wykonywania planów rośnie — sądzą niektóre przedsiębiorstwa budowlane.

Tak rozumuje widać zarząd budowy Nowych Tych, jeżeli wolno sądzić m. in. na podstawie dyspozycji o przewozach piasku z dalszych odległości (przeszło 100 kilometrów) przy istnieniu pokładów w pobliskiej Suchoj Górze.

Nie inaczej praktykuje Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Poznaniu, które np. w miesiącu styczniu b. roku sprowadziło 81 wagonów piasku ze stacji Łewice, mimo istniejących złóż zaopatrzenia na miejscu. A niski, deficytowy koszt taryfy, obowiązujący przy przewozie kruszywa — nie może rozgrzeszać w tym wypadku Min. Budownictwa Miast i Osiedli, które toleruje w swoich przedsiębiorstwach tego rodzaju praktyki.

Nie będziemy mnożyć przykładów. Zbyt ich wiele. Faktem jest poważne marnotrawstwo w dziedzinie transportu kruszywa. Zbyt często do Centralnego Urzędu Gospodarki Materialowej przychodzi interwencje o zezwolenie na dodatkowy, nieplanowany przewóz piasku „uważnione” napisem, podkreślonym czerwonym ołówkiem „sprawę proszę traktować, jako bardzo pilną”.

Wydaje się, że zagadnienie racjonalnej gospodarki transportem, walki z marnotrawstwem przewozów kruszywa należy podciągnąć właśnie do rzędu tych spraw.

Do kategorii spraw pilnych, Pilnych, a w praktyce dotychczasowej często jeszcze lekceważonych.

W. SKULSKA

Ochrona zabytków polskości ziemi lubuskiej

ZIELONA GÓRA (kor. wł.). Na ziemi lubuskiej odbudowywane są i konserwuje zabytki świadczące o polskości tych ziem.

W ub. r. w myśl wskazówek wojewódzkiego konserwatora zabytków w Zielonej Górze przystąpiono do zabezpieczenia ruin zamku piastowskiego w Międzyrzeczu.

Zamek ten został zbudowany przez Kazimierza Wielkiego na fundamentach zamku wzniesionego w wieku XI przez Bolesława Chrobrego.

W Strzelcach Krajeńskich zabezpieczono mury obronne dochodzące z XIV wieku, które zachowały się prawie w całości. Przy pracach konserwator-

skich w Katedrze Gorzowskiej odkryto mury Bazyliki Romkańskiej (początek XIII wieku) gdzie na jednym z filarów zachował się fragment fresku przedstawiający orła piastowskiego z XV wieku. Prace konserwatorskie prowadzone są także przy belkach stropowych w barokowych kamienicach mieszkańskich we Wschowie, bibliotece klasztornej w Zaganiu.

W br. na konserwację i ochronę zabytków na ziemi lubuskiej państwo przeznaczyło sześciokrotnie większe fundusze aniżeli w roku ub. Z funduszy tych pokryte zostaną m. in. koszty częściowej rekonstrukcji i pełnego zabezpieczenia wspomnia-

nego już zamku w Międzyrzeczu, w którym znajduje się pomieszczenie muzeum regionalne.

Na wzgórzach zamku międzyrzeckiego prowadzone będą prace wykopaliskowe.

Prace konserwatorskie przy polichromiach i rzeźbach oraz częściowej rekonstrukcji obejmują siedem obiektów drewnianego budownictwa ludowego, pochodzących z XVI wieku.

W akcji ochrony zabytków i ich popularyzacji bierze aktywny udział Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Zielonej Górze.

PTTK organizuje wycieczki do miejscowości, w których znajdują się cenne zabytki kultury polskiej.

Wojewódzki Oddział Konserwacji Zabytków w Zielonej Górze napotyka jednak w pracy swej na wiele trudności, które nie pozwalają na pełne rozwinięcie działalności. Niewystarczająca jest obsada oddziału. Dwie osoby nie mogą podjąć ogromu pracy związanej z rozszerzeniem zasięgu robót konserwatorskich ze zgromadzeniem dokumentacji itp.

Poza tym z uwagi na to, że przewidywana jest rozbudowa oddziału konserwacji zabytków o laboratorium fotograficzne i pracownię dokumentacyjną Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej powinno pomyśleć o przydzieleniu odpowiedniego pomieszczenia na ten cel.

(s)

Żywo, barwnie i konkretnie

(Śladami agitacji poglądowej)

Szkoly przodownictwa pracy

W najbliższych tygodniach na warszawskich budowlanych podjęta zostanie nowa forma szkolenia zawodowego pracowników budowlanych. Z inicjatywą wystąpił Centralny Zarząd Budownictwa Miejskiego Warszawy, który zorganizuje tzw. szkoły przodownictwa pracy, na kilkunastu wzorowych budowlanych stołecznych.

W szkołach przodownictwa pracy racjonalizatorów i najlepszych pracowników budownictwa dzielnie będą zdobywali wiadomości i praktykę. Nauka prowadzona będzie systemem pogadanek, pokazów i odczytów.

Walka o plan — to jak wiemy nie tylko walka o zaplanowanie ilości i jakości produkcji. To również walka o produkcję taniej, oszczędniejszą, o zwiększenie wydajności pracy, o obniżkę kosztów własnych.

W Zakładach im. Komuny Paryskiej znajdziemy ciekawe wykresy obrazujące wzrost wydajności pracy oraz średni procent wykorzystania maszyn w stosunku do 2 zmian. W niektórych halach FSO na Żeraniu towarzysze przedstawiają przy-

lowe opilki, szybko rośnie ilość obrobionych detali. Nic dziwnego, że tow. Janinie Gąsce roboty pali się w rękach. Podjęła przecież nielatwe majowe zobowiązanie, a jej ambicją jest nie tylko je wykonać, ale i dość poważnie przekroczyć. O zobowiązaniu tow. Gąski i o przebiegu jego realizacji mówi umocowana nad maszyną specjalna pierwszomajowa karta zobowiązaniowa.

W FSO na Żeraniu, w tzw. Alei Przdowników widzimy fotografię tow. Stanisława Kruka, a pod nią napis:

„Stanisław Kruk, technik z działu gł. konstruktora, zaciągając wartość produkcyjną na część II Zjazdu PZPR, zobowiązał się skrócić termin wykończenia i opisania przyrządu do badania skrzyni biegów i tylnego mostu na wytrzymałość. Zrealizował zobowiązanie o dwa dni wcześniej”.

Inicjatorzy zobowiązań wzywają często do ich podjęcia swych najbliższych współtowarzyszy pracy. Tego rodzaju wzwania winny natychmiast znajdować odbicie w agitacji poglądowej na danym oddziale czy hali.

W zawiązani maszynkowej w Zakładach im. 22 Lipca trzy pracownicy: Bartoszek, Czarłowska i Ambrozjak zainicjowały dla uczczenia święta 1 Maja pracę metodą wielowarstwową (każda z nich obsługuje równocześnie 3 maszyny). Wezwanie to widnieć na dużej tablicy umieszczonej nad ma-

szynami trzech „wielowarstwowców”.

„Pomyśl jak to wykonać!”

Metod i form popularyzowania ruchu racjonalizatorskiego poprzez agitację poglądową jest bardzo wiele. Jedną z najpowszechniej stosowanych — to umieszczanie w gablotach czy na tablicach fotografii przedmiotów racjonalizatorów, z wymienieniem ilości zgłoszonych przez nich pomysłów, oszczędności, jakie pomysły te przyniosły zakładowi, a także premii otrzymanej przez racjonalizatora. Leczyć to nie popularyzuje jeszcze danego usprawnienia. Do tego celu służą specjalne gabloty, w których umieszcza się bądź to szczegółowy opis techniczny, rysunek czy fotografię usprawnienia, bądź też (w wypadkach, gdy jest to możliwe) detal, część maszyn czy narzędzia, które ulepszone zgodnie z pomysłem racjonalizatora.

W Zakładach im. Kasprzaka dzięki takiej właśnie gablocie można zapoznać się na przykład z zasadą działania ciekawego przyrządu do wykrywania miejsc zwarcie w uzwojeniach silników elektrycznych, skonstruowanego przez racjonalizatora tow. Kozaka. Towarzysze z FSO, obok popularyzacji najciekawszych usprawnień, obok wykresów obrazujących rozwój ruchu racjonalizatorskiego w zakładach, wprowadzili nową i ciekawą formę pobudzania pracowników do zastanowienia się nad dokonaniem takiego usprawnienia, jakie najbardziej jest w danej chwili zakładom potrzebne. Nie zadowala np. technolodów dotychczasowa metoda zaginania krawędzi drzewce-

szynami trzech „wielowarstwowców”.

„Pomyśl jak to wykonać!”

Metod i form popularyzowania ruchu racjonalizatorskiego poprzez agitację poglądową jest bardzo wiele. Jedną z najpowszechniej stosowanych — to umieszczanie w gablotach czy na tablicach fotografii przedmiotów racjonalizatorów, z wymienieniem ilości zgłoszonych przez nich pomysłów, oszczędności, jakie pomysły te przyniosły zakładowi, a także premii otrzymanej przez racjonalizatora. Leczyć to nie popularyzuje jeszcze danego usprawnienia. Do tego celu służą specjalne gabloty, w których umieszcza się bądź to szczegółowy opis techniczny, rysunek czy fotografię usprawnienia, bądź też (w wypadkach, gdy jest to możliwe) detal, część maszyn czy narzędzia, które ulepszone zgodnie z pomysłem racjonalizatora.

W Zakładach im. Kasprzaka dzięki takiej właśnie gablocie można zapoznać się na przykład z zasadą działania ciekawego przyrządu do wykrywania miejsc zwarcie w uzwojeniach silników elektrycznych, skonstruowanego przez racjonalizatora tow. Kozaka. Towarzysze z FSO, obok popularyzacji najciekawszych usprawnień, obok wykresów obrazujących rozwój ruchu racjonalizatorskiego w zakładach, wprowadzili nową i ciekawą formę pobudzania pracowników do zastanowienia się nad dokonaniem takiego usprawnienia, jakie najbardziej jest w danej chwili zakładom potrzebne. Nie zadowala np. technolodów dotychczasowa metoda zaginania krawędzi drzewce-

szynami trzech „wielowarstwowców”.

„Pomyśl jak to wykonać!”

Metod i form popularyzowania ruchu racjonalizatorskiego poprzez agitację poglądową jest bardzo wiele. Jedną z najpowszechniej stosowanych — to umieszczanie w gablotach czy na tablicach fotografii przedmiotów racjonalizatorów, z wymienieniem ilości zgłoszonych przez nich pomysłów, oszczędności, jakie pomysły te przyniosły zakładowi, a także premii otrzymanej przez racjonalizatora. Leczyć to nie popularyzuje jeszcze danego usprawnienia. Do tego celu służą specjalne gabloty, w których umieszcza się bądź to szczegółowy opis techniczny, rysunek czy fotografię usprawnienia, bądź też (w wypadkach, gdy jest to możliwe) detal, część maszyn czy narzędzia, które ulepszone zgodnie z pomysłem racjonalizatora.

W Zakładach im. Kasprzaka dzięki takiej właśnie gablocie można zapoznać się na przykład z zasadą działania ciekawego przyrządu do wykrywania miejsc zwarcie w uzwojeniach silników elektrycznych, skonstruowanego przez racjonalizatora tow. Kozaka. Towarzysze z FSO, obok popularyzacji najciekawszych usprawnień, obok wykresów obrazujących rozwój ruchu racjonalizatorskiego w zakładach, wprowadzili nową i ciekawą formę pobudzania pracowników do zastanowienia się nad dokonaniem takiego usprawnienia, jakie najbardziej jest w danej chwili zakładom potrzebne. Nie zadowala np. technolodów dotychczasowa metoda zaginania krawędzi drzewce-

szynami trzech „wielowarstwowców”.

„Pomyśl jak to wykonać!”

Metod i form popularyzowania ruchu racjonalizatorskiego poprzez agitację poglądową jest bardzo wiele. Jedną z najpowszechniej stosowanych — to umieszczanie w gablotach czy na tablicach fotografii przedmiotów racjonalizatorów, z wymienieniem ilości zgłoszonych przez nich pomysłów, oszczędności, jakie pomysły te przyniosły zakładowi, a także premii otrzymanej przez racjonalizatora. Leczyć to nie popularyzuje jeszcze danego usprawnienia. Do tego celu służą specjalne gabloty, w których umieszcza się bądź to szczegółowy opis techniczny, rysunek czy fotografię usprawnienia, bądź też (w wypadkach, gdy jest to możliwe) detal, część maszyn czy narzędzia, które ulepszone zgodnie z pomysłem racjonalizatora.

W Zakładach im. Kasprzaka dzięki takiej właśnie gablocie można zapoznać się na przykład z zasadą działania ciekawego przyrządu do wykrywania miejsc zwarcie w uzwojeniach silników elektrycznych, skonstruowanego przez racjonalizatora tow. Kozaka. Towarzysze z FSO, obok popularyzacji najciekawszych usprawnień, obok wykresów obrazujących rozwój ruchu racjonalizatorskiego w zakładach, wprowadzili nową i ciekawą formę pobudzania pracowników do zastanowienia się nad dokonaniem takiego usprawnienia, jakie najbardziej jest w danej chwili zakładom potrzebne. Nie zadowala np. technolodów dotychczasowa metoda zaginania krawędzi drzewce-

szynami trzech „wielowarstwowców”.

„Pomyśl jak to wykonać!”

Metod i form popularyzowania ruchu racjonalizatorskiego poprzez agitację poglądową jest bardzo wiele. Jedną z najpowszechniej stosowanych — to umieszczanie w gablotach czy na tablicach fotografii przedmiotów racjonalizatorów, z wymienieniem ilości zgłoszonych przez nich pomysłów, oszczędności, jakie pomysły te przyniosły zakładowi, a także premii otrzymanej przez racjonalizatora. Leczyć to nie popularyzuje jeszcze danego usprawnienia. Do tego celu służą specjalne gabloty, w których umieszcza się bądź to szczegółowy opis techniczny, rysunek czy fotografię usprawnienia, bądź też (w wypadkach, gdy jest to możliwe) detal, część maszyn czy narzędzia, które ulepszone zgodnie z pomysłem racjonalizatora.

W Zakładach im. Kasprzaka dzięki takiej właśnie gablocie można zapoznać się na przykład z zasadą działania ciekawego przyrządu do wykrywania miejsc zwarcie w uzwojeniach silników elektrycznych, skonstruowanego przez racjonalizatora tow. Kozaka. Towarzysze z FSO, obok popularyzacji najciekawszych usprawnień, obok wykresów obrazujących rozwój ruchu racjonalizatorskiego w zakładach, wprowadzili nową i ciekawą formę pobudzania pracowników do zastanowienia się nad dokonaniem takiego usprawnienia, jakie najbardziej jest w danej chwili zakładom potrzebne. Nie zadowala np. technolodów dotychczasowa metoda zaginania krawędzi drzewce-

I. WĘGROWICZ

